Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, ŚRODA, 25-go LUTEGO 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 55

Ceny w włókiennictwie nie będą obniżone.

Akcja rządu została już zakończona.—Przebieg konferencji przemysłowców w Warszawie.—Losy kartelu przędzalników bawełnianych.

Oświadczenie ministra Prystora wobec delegacji przemysłu łódzkiego.

Jak już donosiliśmy, w Warszawie bawiła delegacja łódzkiego przemysłu włókienniczego, która odbyła konferencję z ministrem przemysłu i handlu w sprawie aktualnych zagadnień dotyczących łódzkiego przemysłu.

Delegacja przemysłowców sprecyzowała w pierwszym rzędzie swoje stanowisko WOBEC PROBLEMU ZNIŻKI CEN, zwracając uwagę ministra na to, że ceny produktów przemysłu włókienniczego i tak już spadły do poziomu, KTÓRY W DALSZYM CIĄGU OBNIŻONY BYĆ NIE MOŻE. W tych warunkach rządowa akcja zniżki cen zmniejsza w znacznym stopniu konsumpcję, a to wskutek powstrzymywania się od zakupów.

W odpowiedzi na wywody przedstawicieli przemysłu, minister Prystor oświadczył, że doszedł istotnie do przekonania że ceny w przemyśle włókienniczym OSIĄGNĘŁY JUŻ SWÓJ NISKI POZIOM I UWAŻAJĄC AKCJĘ ZNIŻKOWĄ W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ZA ZAKOŃCZONĄ WYDA NATYCHMIAST W TEJ SPRAWIE KOMUNIKAT OFICJALNY.

W dniu wczorajszym komunikat oficjalny ministerstwa przemysłu i handlu w tej sprawie ukazał się. Głosi on między innemi, że „reasumując wyniki akcji rządowej, należy stwierdzić, iż w trzech branżach, a mianowicie, w artykułach włókienniczych, w nawozach sztucznych i produktach naftowych ceny spadły do takiego poziomu, że nie należy się w nadchodzącym okresie dalszego ich spadku, spodziewać tak, że rząd w tych trzech branżach uważa swoją akcję zniżkową za ukończoną.

Z kolei, w czasie konferencji poruszono sprawę anormalnych stosunków i chaosu, panującego w przemyśle włókienniczym. Minister Prystor stwierdził w odpowiedzi, że te sprawy jako ściśle wewnętrzne winien przemysł załatwić we własnym zakresie drogą wzajemnego porozumienia. Celem jednak bliższego zapoznania się z lokalnemi stosunkami, minister Prystor przyrzekł wysłać do Łodzi SPECJALNĄ KOMISJĘ MINISTERJALNĄ.

★

Równocześnie z delegacją związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem wyjechała do Warszawy DELEGACJA PRZĘDZALNIKÓW BAWEŁNIANYCH która prosiła ministra Prystora o interwencję w sprawie odbudowy kartelu. Delegacja kartelu zaproponowała ministrowi szereg zarządzeń, które mogłyby się przyczynić do powstania kartelu. Delegacja wysunęła propozycję ustawowego określenia ILOŚCI GODZIN PRACY W PRZĘDZALNIACH, podkreślając, że w wypadku, gdyby sprawa ta mogła być uregulowana drogą rozporządzenia, KARTEL BYŁBY JUŻ ZBYTECZNY. Minister Prystor koncepcję tę jednak odrzucił, wobec czego delegacja przędzalników wysunęła z kolei KONCEPCJĘ ARBITRAŻU RZĄDOWEGO.

W rezultacie konferencji minister Prystor obiecał sprawą kartelu się zająć, jednak z wydaniem jakichkolwiek zarządzeń wstrzyma się do czasu przedłożenia mu opinji specjalnej komisji ministerjalnej, którą wysłał do Łodzi, a o której piszemy na stronicy 7-ej.

Przesłuchanie majora Kubali

na skutek raportu pułk. Rayskiego.

Warszawa, 24 lutego.

Sędzia śledczy przy okręgowym sądzie wojskowym w Warszawie pułk. dr Zieliński przesłuchał dziś majora Kazimierza Kubalę.

Przesłuchanie to stoi w związku z dochodzeniem wytoczonem na skutek raportu pułk. inż. Rayskiego, złożonego kierownikowi ministerstwa spraw wojskowych gen. Konarzewskiemu. O raporcie tym gen. Konarzewski mówił ostatnio na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej i oświadczył, że pułk. Rayski jako szef departamentu lotnictwa zwrócił się do niego z prośbą o wytoczenie mu dochodzenia i przesłuchanie majora Kubali na stwierdzenie okoliczności, czy major Kubala rzeczywiście posiada dane świadczące o błędnej polityce lotniczej, stosowanej przez pułk. Rayskiego.

Dziś posiedzenie sejmu.

Warszawa, 24 lutego

Dziś rano powrócił z Zakopanego do Warszawy marszałek dr. Świtalski. Jutro, t. j. w środę odbędzie się posiedzenie sejmu, poświęcone w lwiej części sprawom gospodarczym, a przedewszystkiem omówieniu ustawy o utworzeniu państwowego funduszu eksportowego.

Wielki proces polityczny w Hiszpanji

Madryt, 24 lutego.

Jeden z członków najwyższej rady wojennej oświadczył, że data procesu aresztowanych polityków uzależniona jest od zakończenia dochodzenia, mającego ustalić czy oskarżeni otrzymywali pieniądze z Rosji sowieckiej.

Ostatni dzień procesu częstochowskiego

Przemówienie prokuratora i obrońców. — Dziś ogłoszenie wyroku.

Częstochowa, 24 lutego.

W dalszym ciągu procesu przeciwko Kaczykowi i Czeplińskiemu zabrał dziś o g. 12 w południe głos prokurator Nisenson, który wygłosił dwugodzinne przemówienie.

Prok. Nisenson nawiązał do mordu w kasie chorych i omówił na wstępie pobudki, dla jakich został on dokonany.

Prokurator zbija pogłoski, jakoby mord ten był zemstą osobistą, za nieprzyjęcie Kostrzewskiego do pracy, albowiem nie starał się on wcale o tę pracę, pracował jako woźny magistracki w muzeum miejskiem.

Następnie prokurator omawia całą działalność PPS., aż od roku 1905, charakteryzując wszystkie wystąpienia PPS. przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego których charakterystycznym szczegółem jest wystąpienie posła Purzaka, który wzywał PPS do podziemnej walki z rządem Marszałka.

Jednym z czynnych działaczy PPS. był zawsze Kostrzewski, który rok rocznie nosił w pochodach pamiętny sztandar PPS z roku 1905, był na wszystkich zebraniach i cieszył się wielką pieczołowitością władz partyjnych.

Ofiarami mordu jego padli jego przeciwnicy polityczni, Furmańczyk, czołowy kandydat z listy nr. 1, Rejowski członek miejscowego zarządu BBWR. omal że nie padł ofiarą mordu dr. Biluchowski, drugi kandydat z listy BBWR do sejmu.

Wszystko to świadczy, że MORD W KASIE CHORYCH MIAŁ PODŁOŻE WYBITNIE POLITYCZNE.

Z kolei prokurator przechodzi do omawiania zeznań świadków oskarżenia, z których na czoło wybijają się zeznania Siwka i zeznania alibistów.

Prokurator stwierdza, że alibiści widzieli Czeplińskiego około godz. 12 na mieście, a od czasu mordu w kasie chorych był to zupełnie dostateczny czas na udanie się do miasta. W końcu prokurator omawia stronę prawną artykułów kod. karn. 51 i 415 i stwierdza, że znajdują one tu pełne zastosowanie. Pod koniec swego przemówienia prokurator oświadcza:

— Panowie sędziowie, jeżeli moje argumenty nie przekonały panów co do winy obydwu oskarżonych, to wydajcie wyrok uniewinniający, jeżeli zaś argumenty moje przekonały was o ich winie, to wydajcie wyrok surowy, taki, jaki odpowiadałby dokonanej zbrodni.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos adwokaci Mężnicki i Juljan Dreszer, którzy poparli wywody prokuratora. O godz. 4 zarzadzono 2-godzinną przerwę, poczem o godz. 6 zabrali głos obrońcy oskarżonych.

***

Częstochowa, 24 lutego

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 10.30 wieczorem zakończyli swe przemówienia obrońcy oskarżonych. Pierwszy przemawiał adw. Łamzaks, drugi adw. Dąbrowski ostatni adw. Honigwill. Wszyscy zakończyli swe przemówienia prośbą o wyrok uniewinniający. Wyrok zostanie ogłoszony jutro o godz. 2 po południu.

Najście na pałac prez. Hindenburga.

Bezrobotny z rewolwerem w ręku domagał się zasiłku.

Berlin, 24 lutego

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w południe miasto zostało zaalarmowane wiadomością **o zajściu, którego widownią był pałac prezydenta Hindenburga.**

Wiadomość ta wywołała powszechne zdenerwowanie. O godz. 11.30 w pokoju przylegającym do poczekalni pałacu prezydenta, gdzie znajdowali się portjer i urzędnik policji kryminalnej, **zjawił się nagle nieznajomy osobnik, który w stanie silnego zdenerwowania zwrócił się do obecnych z prośbą o zasiłek.**

Ponieważ zachowanie się nieznajomego było podejrzane, urzędnik policji oświadczył, że prośbę o zasiłek powinien wnieść na piśmie. **W odpowiedzi na to nieznajomy w najwyższem podnieceniu oświadczył, że czekać nie może, poczem błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni rewolweru.**

W ostatniej chwili, zanim jeszcze padł strzał urzędnikowi policji udało się obezwładnić nieznajomego i wyrwać mu z ręki rewolwer. Po zaprowadzeniu sprawcy zajścia na policję okazało się, że jest nim 25-letni pomocnik handlowy Alojzy Broll, który niedawno przybył z Górnego Śląska do Berlina. Do pałacu Broll przedostał się wejściem bocznem przez ogród.

Prasa tutejsza wyraża zdziwienie, że nieznajomemu osobnikowi udało się wejść niepostrzeżenie do pałacu. Wypadek ten jest już drugim z kolei w ostatnich dniach.

Sytuacja gospodarcza w kraju

w świetle spostrzeżeń Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 24 lutego.

Trudności gospodarcze Polski nie zelżały w styczniu r.b. W związku z dużem zapotrzebowaniem pieniężnem rolnictwa **sytuacja na rynku kredytowym kształtowała się nadal niepomyślnie. Działalność kredytowa banków prywatnych zmniejszyla się z powodu braku odpowiedniego materjału dyskontowego.** Portfel wekslowy Banku Polskiego uległ również dość silnemu zmniejszeniu. Operacje kredytowe banków państwowych natomiast wykazały w styczniu dalszy wzrost. Spłata zobowiązań zwłaszcza w rolnictwie oraz w przemyśle metalowym połączona była ze znacznemi trudnościami. W innych branżach natomiast zaznaczyło się w styczniu lekkie polepszenie wypłacalności. Wkłady w bankach uległy zmniejszeniu, natomiast w instytucjach oszczędnościowych wykazują one naogół dalszy wzrost. Na giełdach pieniężnych wzrosły obroty papierami procentowemi przy dalszem osłabieniu zainteresowania dla papierów dywidendowych. **Położenie rolnictwa doznało dalszego pogorszenia wskutek ponownego spadku cen zbóż oraz trwającej zniżki cen artykułów hodowlanych, zwłaszcza nierogacizny.**

Na wzrost trudności wpłynął pozatem spadek **eksportu towarowego w styczniu,** który to spadek w dziale rolniczym zaznaczył się w wywozie zbóż, nierogacizny i jaj, a w grupie przemysłu dotknął najsilniej hutnictwo i przemysł drzewny, w mniejszym zaś stopniu przemysł włókienniczy. Wywóz węgla kamiennego był nieco większy niż w grudniu r. ub.

Rozmiary wytwórczości przemysłu włókienniczego wskutek przejściowego nieruchomienia na początku miesiąca szeregu większych przedsiębiorstw zmniejszyły się nieco w porównaniu z r. ub. Wytwórczość przemysłu włókienniczego uległa spadkowi tak wskutek niedostatecznego zbytu w kraju, jak i ograniczenia możności eksportowych.

Stan zatrudnienia przemysłu metalowo-maszynowego z powodu sezonowego zastoju oraz słabego napływu zamowień był nadal niski.

Obroty w handlu wewnętrznym, po nieznacznem ożywieniu przedświątecznem w grudniu, obniżyły się przy utrzymującej się tendencji spadkowej cen. Rozmiary wymiany towarowej z zagranicą doznały znacznego ograniczenia zarówno w imporcie jak i eksporcie.

Wzrost liczby bezrobotnych był mniejszy niż w grudniu r.ub. jednak ogólny stan bezrobocia przekroczył znacznie zeszłoroczny poziom.

Stałość waluty polskiej

jest zagwarantowana. — Rok klęski gospodarczej. — Dywidenda za rok 1930 wynosi 15 zł. i 10 zł.

Nowe władze Banku Polskiego.

Warszawa, 24 lutego.

Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego. Ogółem zostało zgłoszonych 266.795 akcyj, uprawnionych do 8.185 głosów. Po zagajeniu zgromadzenia prezes dr. Wróblewski scharakteryzował działalność Banku Polskiego w r. 1930 w sposób następujący:

— Od jesieni 1929 r. Bank **nie korzysta już ze związanego z pożyczką stabilizacyjną kredytu międzynarodowego — Bank utrzymał absolutne bezpieczeństwo i absolutną stałość polskiej waluty.** Zachowanie się społeczeństwa wobec tej polityki Banku dowiodło jego dojrzałości w dziedzinie psychologji finansowej. Zarządzenia Banku spotkały się z natychmiastowem zrozumieniem i poza naturalnemi odruchami protestu bezpośrednio dotkniętych, znalazły powszechną niemal aprobatę.

Rok ubiegły był rokiem klęski gospodarczej na skalę światową. Od czasu wojny światowej ludność na kuli ziemskiej wzrosła o 10 proc., produkcja artykułów żywności o 16 proc., surowców o 40 proc. Niema cyfr wzrostu produkcji przemysłowej w ścisłem znaczeniu wyrazu, **ale wiadomo, że ekspansja tej produkcji w ostatnich latach była olbrzymia.** Wzmożona produkcja świata, umożliwiona przez dopływ kredytu, przewyższający bardzo znacznie wzrost realnych oszczędności, podniosła wprawdzie przecięcie stopy życiowej, ale wskutek niewspółmierności cen i przeszkód w wolnej wymianie towarów, **świat nie jest zdolny rozdzielać swobodnie i odpowiednio tego nadmiaru obfitości dóbr. Konsumcja żadną miarą nie może podążyć za produkcją. Rozpoczął się proces wzajemnego dopasowywania się sił gospodarczych.**

Nie niskie ceny są katastrofą, lecz tylko gwałtownie nagłe tempo, w jakiem zniżka nastąpiła. Dla wszystkich gałęzi gospodarstwa produkcyjnego włącznie z rolnictwem jest zdrowiej i bezpieczniej oprzeć kalkulację na takim najbliższym poziomie cen, przy którym mogą jeszcze pomyślnie się rozwijać, anіżeli dążyć do osiągnięcia możliwie najwyższych zysków przez śrubowanie cen do najwyższego poziomu, jaki się wogóle da uzyskać. Nałożenie hamulca na chciwość zysku okazuje się zawsze na dłuższy dystans lepszym i pewniejszym interesem.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem i bilansem Banku za rok 1930 walne zgromadzenie akcjonarjuszów na wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie zatwierdziło sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat oraz podział zysków, **przyczem przypadająca dywidenda w wysokości 15 złotych od jednej akcji I emisji i 10 złotych od II emisji ma być wypłacana począwszy od 25 lutego r.b.**

Następnie dokonano wyborów, na mocy których weszli do rady pp. Wacław Fajans, Kazimierz Fudakowski, Henryk Grohman (ponownie) dr. Leon Barański — komisarz Banku, Stanisław ks. Lubomirski, na zastępców pp.: Marjan Boziewicz, Paweł Gensenhoimeri Jan Zaglenczny.

Skład komisji rewizyjnej pozostał bez zmiany. W końcu zgromadzenie uchwaliło zmianę następujących artykułów statutu Banku Polskiego,25. 26-a 29, 32 i 39.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową

10 wagonów towarowych rozbitych. — Kilku kolejarzy odniosło rany

Kraków, 24 lutego.

Nocy onegdajszej o g. 1,40 na stacji Kłomnice między Radomskiem a Częstochową w odległości 20 km. od Częstochowy miała miejsce katastrofa kolejowa.

Maszynista pociągu towarowego nr. 173 nie zauważył sygnału ostrzegawczego, zamykającego wjazd na tor, po którym szedł pociąg towarowy nr. 82. Na skrzyżowaniu torów nastąpiło zderzenie obu pociągów, wskutek czego 10 wagonów zostało zniszczonych. Obie lokomotywy uległy również częściowemu uszkodzeniu. Kilku kolejarzy zostało rannych. Wskutek powyższej katastrofy, pociąg pośpieszny nr. 5 przychodzący do Krakowa o g. 5.30 przybył z przeszło 7-godzinnem opóźnieniem. Władze, w wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowały maszynistę M. tusiaka, jako sprawcę katastrofy.

10 dni aresztu za strzały

do portretu Marszałka Piłsudskiego.

Poznań, 24 lutego.

Sąd grodzki w miejscowości Szamotuły rozpatrywał sprawę niejakiego Czesława Bąka, który w dniu 15 listopada r. b. strzelił w jednym z lokalów do portretu Marszałka Piłsudskiego.

Bąka skazano na 10 dni aresztu z zamianą na 200 zl. grzywny.

Obrady sejmowej komisji oświatowej.

Polityczne wnioski w sprawie pragmatyki nauczycielskiej.

Warszawa, 24 lutego

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej (BB) poseł Hutten - Czapski (BB) referował wniosek koła żydowskiego **w sprawie uchylenia niektórych przepisów regulaminu wyborczego dla wyboru organów gminy wyznaniowej żydowskiej oraz dla wyboru rabinów i podrabinów.**

Przedstawiciel rządu, dyrektor departamentu Potocki podkreślił, że wspomniany wniosek nie nadaje się do przyjęcia chociażby ze względów formalnych, gdyż byłoby to wkraczaniem w atrybucje władzy wykonawczej przekazane jej władzą ustawodawczą.

Komisja zgodnie z wnioskiem referenta uchwaliła nie zajmować się tą sprawą, wychodząc z założenia, że **rozporządzenie ministra nie może być uchylone w drodze ustawowej.**

Z kolei poseł Wełykanowicz (kl. ukr) referował wniosek **w sprawie zmiany ustawy o stopniu służbowym nauczycieli.** Naczelnik wydziału Jałecki oświadczył, **że sprawa pragmatyki nauczycielskiej nie może być załatwiona na jednym tylko odcinku, lecz w całokształcie spraw urzędniczych.**

Poseł Baczyński (BB) wniósł o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą, ponieważ wnioskodawcy nie podchodzą do zagadnienia z punktu widzenia rzeczowego, lecz politycznego. Komisja wniosek posła Baczyńskiego przyjęła.

200 zabitych w Peru

New York, 24 lutego.

Prasa donosi, że jeden z podróżnych, który opuścił w dniu wczorajszym Limę drogą powietrzną, oświadczył, że w czasie piątkowych zaburzeń zabitych zostało przeszło 200 osób.

Ks. Humbert porzucił żonę

i wyjechał z piękną kobietą w której się zakochał.

Niezwykły skandal na dworze włoskim.

Paryż, 24 lutego.

Cały świat polityczny, dyplomatyczny i dziennikarski Paryża poruszony jest **niezwykłym skandalem, który rozegrał się w jednym z wytwornych hoteli na Riwierze francuskiej w Nizzy.**

Skandal ten dotyczy następcy tronu włoskiego, ks. Humberta oraz jego żony ks. belgijskiej Jose. Między młodą parą **po burzliwej kłótni doszło do zupełnego zerwania.**

Powodem kłótni między młodą parą książęcą jest jakaś piękna niewiasta, która zdołała pozyskać względy następcy tronu włoskiego. Książę Humbert taką wielką miłością zapałał do owej pięknej kobiety, **że porzucił niedawno poślubioną żonę i wyjechał z nową przyjaciółką w niewiadomym kierunku.**

Skandal ten poruszył dwór belgijski i włoski. **Król Albert belgijski, ojciec ks. Jose, a teść ks. Humberta, jest oburzony skandalicznem zachowaniem się swojego zięcia.** Również wielkie oburzenie postępowanie ks. Humberta wywołało na dworze włoskim, chociaż podobno król włoski rozumie postępowanie swego syna i **ma zamiar starać się u Ojca Świętego o unieważnienie małżeństwa.**

Tak przynajmniej pisze paryskie pismo „Aux Ecoutes".

Przeciwnym natomiast rozwodowi młodego ks. Humberta, następcy tronu włoskiego z ks. belgijską Jose jest **Mussolini, który oddawna ma być w złych stosunkach z następcą tronu włoskiego.**

W dyplomatycznych kołach paryskich twierdzą, że chociaż Mussolini ma doskonałe stosunki w Watykanie, **nie ruszy on palcem, aby ułatwić ks. Humbertowi starania o rozwód.**

Jak wiadomo ślub następcy tronu włoskiego z księżniczką belgijską odbył się 8 stycznia 1930 roku w Rzymie z niezwykłym przepychem i przy niesłychanych objawach radości tłumów włoskich i belgijskich.

Małżeństwo okazało się jednak nietrwałe. Po roku rozleciało się.

Kto jest ta piękna dama, w której towarzystwie ks. Humbert wyjechał z hotelu w Nizzy, wspomniane wyżej pismo paryskie nie podaje. Ma być ona jednak niesłychanie piękna a ks. Humbert zakochany jest w niej do szaleństwa.

Nożyce.

Akcja „zamykania nożyc", czyli uzgodnienia i sharmonizowania cen wyrobów przemysłowych i produktów rolnych, prowadzona od pewnego czasu z dużym nakładem zapału, ale bez dostatecznego przygotowania, zaznaczyła się szeregiem przykrych momentów.

Kiedy ukazało się pierwsze wezwanie rządu: „Zniżyć ceny w przemyśle i handlu!", hasło to zostało z zadowoleniem przyjęte przez szerokie masy konsumentów. Przemysł i handel w pierwszej chwili drgnął i pod wrażeniem wezwania istotnie ceny miały tendencję zniżkową. Wkrótce jednak poczęły się rozlegać alarmy:

— Nie możemy nic nadal zniżyć. Jesteśmy nie tylko na granicy rentowności, ale już poniżej wszelkiej kalkulacji. Masy spodziewają się rzeczy większych, niż im dać możemy. Oczekuje się dalszego spadku cen, a tymczasem konsumenci powstrzymują się od wszelkich zakupów. Jeśli tak dalej potrwa—będzie to już ostatni gwóźdź do trumny przemysłowej produkcji polskiej i do obrotu handlowego.

Rozpoczął się odwrót. Delegacje sfer gospodarczych do Warszawy, komunikat ministerstwa przemysłu i handlu, dający satysfakcję i przemysłowi i konsumentom, konferencje władz administracyjnych z przedstawicielami zrzeszeń przemysłowych i kupieckich — wszystko to razem wytworzyło dość zawikłaną, niejasną sytuację na rynku i zmniejszyło przejrzystość konjunktur i horoskopów. Wreszcie cała sprawa zwekslowana została na ślepy tor, na drogę apelu do sfer produkujących i obracających towarami o zmniejszenie zysków i kosztów pośrednictwa. Ten problem tkwi już tak głęboko w istocie ustroju gospodarczego, tak blisko styka się z zagadnieniami ekalnemi i socjalnemi, że o jakichś konkretnych rezultatach na krótki dystans niema co marzyć! Cała akcja w ten sposób spala na panewce...

Nikły rezultat głośnych zapowiedzi jest wynikiem niedostatecznej organizacji sprawy. „Zamykanie nożyc" było u nas improwizacją i dlatego musi zakończyć się fiaskiem! W Niemczech od dwuch lat pracują już bardzo powoli i starannie nad tą samą kwestją z bardzo miernemi rezultatami, ale zato bez kompromitacji. W Anglji oddawna ustaliła się już ciekawa procedura w tych sprawach, z którą warto się poznać, a może i zastosować w naszych warunkach.

Proces badania organicznych zmian i zjawisk gospodarczych został tam ujęty w formy zwykłego procesu rządowego. Komisja ankietowa mianowana jest przez rząd na wniosek parlamentu. Przewodniczącym jej bywa wybitny fachowiec w danej dziedzinie gospodarczej, najczęściej taki, który sprawował już w poprzednich gabinetach tekę ministerjalną. Inni członkowie komisji — to przedstawiciele organizacji gospodarczych, kooperatyw, związków spożywców, ekonomiści-teoretycy, jednem słowem ludzie ze wszech stron obejmujący dane zagadnienie. Komisja ma wszelkie prawa sądu koronnego. Postępowanie przed nią jest pisemne i ustne. Bada przedłożone jej akty i memorjały, powołuje świadków, zaprzysięga i przesłuchuje. Komisja ma prawo wglądu do prywatnych ksiąg handlowych, sprawdza kalkulacje, zarządza oględziny.

Posiedzenia komisji są jawne i sprawozdania z przebiegu procesu podlegają opublikowaniu. Komisja zarządza posiedzenia tajne tylko wtedy, gdy zachodzi potrzeba ochrony tajemnicy prywatnej (dowód z ksiąg, sekrety patentu lub fabrykacji wogóle kalkulacja prywatna, wymiar podatkowy i tp.).

W ten sposób pod kontrolą społeczeństwa odbywa się najwszechstronniejsze oświetlenie spraw gospodarczych i związanych z niemi nierozdzielnie — spraw socjalnych. Komisja wydaje pod koniec procesu orzeczenie, które jest miarodajną wskazówką i dla rządu i dla społeczeństwa i wszelkich jego odłamów. Praktyka dowiodła, że w licznych wypadkach orzeczenia takie doskonale rozwiązywały najzawilsze problemy.

U nas rzecz taka byłaby nowością. Ale jeśli już naśladować obce wzory — to lepiej oprzeć się na takiej sądowej procedurze, która wyklucza improwizacje i niespodzianki, aniżeli pójść drogą, która zawiodła całkowicie we Włoszech — drogą zarządzeń czysto administracyjnych.

Oby ta pierwsza nauka nie poszła w las...

Czesław Ołtaszewski.

Ceny są już obniżone.

Akcja rządu w tym kierunku została zakończona.

Dalszym etapem jest — reforma podatkowa.

Z posiedzenia Rady Centralnej Związku Przemysłu, Górnictwa i Finansów (Lewiatan).

W ostatnich dniach odbyły się zebrania Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów pod przewodnictwem pp.: Stanisława Ks. Lubomirskiego, Stefana Laurysiewicza i Edwarda Natansona.

Pierwszym mówcą był Janusz Ks. Radziwiłł, który oświetlił zagadnienia zagranicznej polityki Polski ze szczególnem uwzględnieniem stosunków z Niemcami i Rosją Sowiecką, podkreślając, że polityka nasza w stosunku do tych państw opiera się niezmiennie na dążeniu do stabilizacji stosunków z niemi bez uszczerbku dla naszych uprawnionych interesów.

Następnie poseł Jan Hołyński omawiał zagadnienia wiążące się z tegorocznym budżetem oraz z naszą polityką budżetową w ogólności. Mówiąc o ustawie skarbowej referent uwzględnił sprawy kredytów dodatkowych, virement, dziesięcio-procentowego dodatku do podatków. P. Hołyński położył nacisk na to, że **brak nam formalnego prawa budżetowego,** co należałoby uwzględnić przy podejmowanej reformie Konstytucji. Następnie mówca przeprowadził liczbową ocenę budżetu oraz przedstawił wyniki prac budżetowych Sejmu, które wyczerpały obecne możliwości oszczędności budżetowych. Co się tyczy pożądanych dalej idących oszczędności w przyszłych budżetach, to mogą one być zrealizowane nie przez system mechanicznych redukcji które mijałyby się z celem, lecz **w drodze głębszej przebudowy administracyjnej państwa.**

Podnieść należy z uznaniem, że kierownicze czynniki państwowe mają naogół zrozumienie tych konieczności i dążą do ich urzeczywistnienia. Złagodzenie nadmiernych świadczeń publicznych ciążących na życiu gospodarczem **musi być rozciągnięte na finanse samorządowe i ubezpieczeń społecznych,** które należałoby podporządkować jednolitej polityce Ministra Skarbu.

Zkolei senator Józef Wielowieyski mówił **o współpracy kół gospodarczych z parlamentarnemi,** podkreślając wagę i znaczenie jakie w działalności izb ustawodawczych odgrywać powinny wnioski i opinje zorganizowanego życia gospodarczego.

Następnie pan A. Wierzbicki w obszernem przemówieniu wysunął i rozwinął następujące tezy:

Czynnik walki z ceną tkwi w samej podstawie wytwórczości, w jej przyrodzonym pędzie do rozrostu i do zwiększenia swej wydajności, w mimowolnem wskutek tego przecenianiu zdolności nabywczej rynku, który w końcu odmawia wchłonięcia wytworzonego nadmiaru towarów, a wtedy cena się załamuje i następuje kryzys.

Z chwilą więc, gdy przychodzi kapitulacja ceny zwalczonej przez samą nadprodukcję, **nastąpić powinna akcja nie walki z ceną, lecz jej obrony.** Obrona ta odbywa się kosztem upadku szeregu słabszych przedsiębiorstw i kosztem przystosowania się silniejszych do nowej ceny w drodze **organizacji, racjonalizacji i oszczędności w kosztach produkcji.**

Porównanie obecnych cen polskich wytworów przemysłowych z cenami przedwojennemi wykazuje w większości gałęzi przemysłu poważny spadek, niejednokrotnie nawet silniejszy niż w rolnictwie. Jeżeli więc pomimo to przemysł znajduje się w mniej katastrofalnej sytuacji niż rolnictwo, to jest najlepszym dowodem, że **zniżka cen przemysłowych dokonała się w drodze przeobrażeń strukturalnych, racjonalizacji produkcji i dostosowania się do nowych warunków.**

Proces ten odbywa się również i w skartelizowanych gałęziach przemysłu, których ceny są u nas w wielu wypadkach niższe od przedwojennych, a naogół niższe niż w wielu innych krajach europejskich.

W tych warunkach rządowa koncepcja akcji w kierunku zniżki cen, aczkolwiek w założeniu swem oględna i mająca na celu skrócenie w czasie procesu tej obniżki — w praktyce jednak zniekształca się wskutek niewłaściwego nastawienia lokalnych aparatów administracyjnych i zamiast przyśpieszyć — **wstrzymuje likwidację nadmiaru towarów, stymulując t. zw. „strejk nabywców".**

A więc — skoro zniżka cen odbywa się automatycznie i skoro dotarła już do ostatniego konsumenta w postaci stwierdzonej oficjalnie w styczniu zniżki detalicznych cen żywności o 11,3 proc., obuwia i odzieży — o 12,8 proc. — **należy teraz oficjalnie stwierdzić, że akcja rządowa na rzecz zniżki cen została zakończona i dalszy ruch cen pozostawia się wolnemu ich kształtowaniu.**

Przed całem gospodarstwem społecznem Polski leży teraz **zagadnienie przystosowania kosztów produkcji do nowej ceny.** W zakresie działania samej produkcji osiąga się to za pomocą ciągłej racjonalizacji wszystkich najdrobniejszych procesów fabrykacyjnych, przyczem racjonalizacja ta odbywa się nieustannie — w okresie wysokiej konjunktury pod ciśnieniem konkurencji dla osiągnięcia większej marży pomiędzy kosztami produkcji a ceną: w okresie represji — **pod ciśnieniem zniżonej ceny.** Obniżenie kosztów produkcji mogłoby być obecnie osiągnięte za pomocą zniżki płac, co uzasadniałby wzrost ich wartości realnej. **Lecz na tę drogę — poza wypadkami, gdzie zmusza do tego konieczność jak naprzykład w hutach cynkowych — przemysł wchodzić nie chce ze względów na swój solidaryzm z robotnikami nietylko jako z konsumentami jego wytworów, ale i jako jego współpracownikami, których utrzymanie na poziomie wyższym od „existenz minimum" leży w interesie samego przemysłu.**

Natomiast słusznem i koniecznem dla organicznej zniżki kosztów produkcji jest redukcja świadczeń socjalnych przedewszystkiem **przez zawieszenie gromadzenia rezerw w instytucjach ubezpieczeń socjalnych długoterminowych.**

Wobec powszechnego po wojnie zjawiska wzrostu obciążenia podatkowego na rzecz Państwa i samorządów — odbywającego się o wiele szybciej niż wzrost dochodu społecznego — **konieczną dla zniżenia kosztów produkcji jest reforma podatkowa.** Zanim zaś powstaną realne możliwości takiej zasadniczej reformy **konieczne jest odpowiednie nastawienie całego aparatu władz podatkowych na drogę właściwej interpretacji ustaw podatkowych i ukrócenie sprzecznego z prawem stosowania tych ustaw i przyciskania tą drogą śruby podatkowej.**

Przygotowania komunistów do demonstracji

zostaną sparaliżowane w zarodku. — Ostre pogotowie policji. — Władze nie dopuszczą do zajść.

Na dzień dzisiejszy zostały zapowiedziane w Warszawie demonstracje komunistyczne w związku z organizowaniem przez trzecią międzynarodówkę „dnia klęski, bezrobocia i głodu".

Jak już donosiliśmy, agitatorzy komunistyczni rozwinęli na terenie stolicy **energiczną akcję w celu skupienia w tym dniu pod sztandarami jaknajszerszych mas bezrobotnych i wyprowadzenia ich na ulice.**

Od kilku dni w dzielnicach północnych Warszawy urządzane **są próbne demonstracje przyczem rozrzucane są ulotki, a na masówkach przed fabrykami komuniści wzywają robotników do udziału w międzynarodowym dniu walki z głodem.**

Stołeczne władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń mających na celu niedopuszczenie i likwidację w zarodku wszelkich wystąpień ulicznych organizowanych przez komunistów. Zarządzone zostało ostre pogotowie policji.

Akcja będzie kierowana osobiście przez komisarza rządu wojewodę Jaroszewicza przy pomocy komendanta policji inż. Czyniowskiego. **Oddziały policyjne zaopatrzone są w środki gazowe i samochody pancerne. Przed fabrykami i lokalem PUPP skonsygnownay będzie specjalny oddział policji.** Ponadto szereg lotnych oddziałów na samochodach i motocyklach będzie baczyć aby w dzielnicach w których agitatorzy są najruchliwsi — panował spokój.

Na godziny ranne komuniści zapowiedzieli wiec na placu Kercelego. oraz przed kilku fabrykami, między innemi przed fabrykami „Parowóz", Lilpop i Norblin. W godzinach wieczornych zaś demonstrację uliczną oraz pochód na Plac Teatralny.

Władze bezpieczeństwa zmobilizują wszystkie środki w celu sparaliżowania zapowiedzianych przez komunistów demonstracyj.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

—o—

KSIĄŻKA O PABJANICACH.

Nakładem Pabjanickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ukazała się w sprzedaży najnowsza praca Maksymiljana Barucha p. t. Pabjanice, Rzgów i wsie okoliczne.

Książka ta zawiera nieznane dotych czas materjały, dotyczące zabytków pabjanickich, administracji dawnej włości pabjanickiej oraz szereg przyczynków do dziejów najbliższych okolic Pabjanic.

W tekście liczne ilustracje. Cena książki wynosi 5 zł. Zamawiać ją można w Pol. Tow. Krajoznawczem, Pabjanice Zamkowa 65.

WPROWADZANIE ZAMETU.

Pierwsze Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości ustosunkowało się bardzo niepomyślnie do wprowadzenia nowego systemu meldunkowego.

Rozpuszczono pogłoskę, że prace nad realizacją tego systemu mają być odłożone.

Prezes Stowarzyszenia p. Wendler zamówił na własną rękę w miejscowej drukarni książki meldunkowe, które sprzedaje po 1 zł. 50 gr., t. j. o 50 proc. taniej od cen urzędowych.

Magistrat ogłosił, że do ostemplowania przyjmowane będą tylko książki urzędowe, zaś wydatek na prywatne druki jest bezcelowy.

Pozatem magistrat zakomunikował, że wszelkie pogłoski o przesunięciu terminu wykonania czynności wstępnych są fałszywe i że wobec tego nie należy zaniedbywać terminów tych prac, wskazanych przez władze.

ODCZYTY.

W dniu dzisiejszym z inicjatywy związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pabjanicach w sali Domu Ludowego, delegatka z Warszawy p. Siemieńska wygłosiła odczyt p. t. Praca społeczna i polityczna a kobieta.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

Również w dniu dzisiejszym w sali kina Miejskiego o godz. 12 w poł. wygłosi odczyt dr. Kazimierz Lubecki na tem. O potrzebie opieki nad zwierzętami.

Odczyt organizuje Tow. Opieki nad zwierzętami.

UNIEWINNIENIE.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę przeciwko b. ławnikowi magistratu Józefowi Pluskowskiemu, oskarżonemu o nadużycia w czasie pełnienia swych urzędowych funkcyj w magistracie m. Pabjanic.

Po rozpatrzeniu dowodów sąd uwolnił b. ławnika od winy.

Krwawa walka z włamywaczem

Groźny bandyta skazany na 4 lata więzienia.

W listopadzie ub. roku p. Paweł Piżuk stoczył krawą walkę z włamywaczem.

Gdy około godziny ósmej wieczorem powrócił do swego mieszkania przy ul. Wólczańskiej 99, natychmiast zauważył, że

zamki w drzwiach wejściowych są uszkodzone.

Tknięty złem przeczuciem wszedł śmiało do wnętrza. W korytarzu rzucił się nań jakiś drab, uzbrojony w duży łom żelazny.

— Anj słowa, bo cię zabiję! — zawołał do struchlałego pana Piżuka.

Właściciel mieszkania począł się cofać w kierunku drzwi, chcąc wydostać się na schody i zaalarmować lokatorów domu. Opryszek wyczuł jednak jego zamiary i

zadał mu łomem kilka ciosów w głowę.

P. Piżuk upadł na podłogę, zalewając się krwią.

Opryszek pochwycił worek ze swym łupem i skierował się ku wyjściu, lecz w tej chwili ukazał się w drzwiach kuzyn właściciela mieszkania, który przyszedł go odwiedzić.

Złoczyńca zamierzył się nań łomem, lecz krewniak Piżuka, rosły i silny fizycznie mężczyzna,

szybko zdołał go obezwładnić.

Na alarm wszczęty przez przybyłego nadbiegli lokatorzy.

Rabusia przytrzymano do przybycia policji. Odebrano mu przedewszystkiem worek, w którem znajdowała się garderoba i bielizna właściciela mieszkania.

Rany, jakie p. Piżuk otrzymał, okazały się niezbyt ciężkie. Powrócił on wkrótce do zdrowia.

Włamywacz Franciszek Burzyński, został osadzony w więzieniu i wczoraj stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza, w asyście sędziów Jesionowskiego i Balickiego.

Burzyński na sprawie

przyznał się do winy.

Opowiadał, iż dwa tygodnie przed włamaniem wydostał się z więzienia, w którem odsiadywał karę za kradzież i nie mógł znaleźć żadnej pracy, więc był zmuszony wrócić do swego dawnego fachu.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Burzyńskiego na cztery lata ciężkiego więzienia. as.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

WYSTĘPY POSŁA DANECKIEGO.

W związku z dniem t. zw. marszu głodowego przybył wczoraj do Tomaszowa poseł komunistyczny, Danecki. Wysiadłszy z pociągu udał się poseł Danecki do gmachu PUPP'u gdzie przed zebranym tłumem, liczącym około 400 osób, wygłosił kilkuminutowe przemówienie. Po zebraniu poseł Danecki usiłował urządzić pochód demonstracyjny. Zamiary jego zostały przez policję udaremnione.

Stąd udał się poseł Danecki na Plac Kościuszki, usiłował urządzić wiec, lecz oddziały policji rozproszyły bezrobotnych.

STREJK RZEŹNIKÓW.

Przed dwoma tygodniami lekarz weterynarji zmienił rozporządzenie o użytkowaniu rzeźni. Dotychczas rzeźnia otwarta była do godziny 4 rano, a obecnie według nowego zarządzenia, otwarta jest od godziny 8 do 10 rano. Godziny te są dla rzeźników nieodpowiednie. Ponieważ interwencje rzeźników w kierunku zmiany godzin nie odniosły skutku rzeźnicy przystąpili w dniu wczorajszym do strejku.

BOCIAN NA ULICY.

Na ulicy Jerozolimskiej dostała wczoraj bólów przedporodowych Matka Zytman która w drodze do szpitala powiła w dorożce dziewczynkę. Matkę z dzieckiem ulokowano w szpitalu.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY.

W seminarjum nauczycielskiem odbyło się wczoraj organizacyjne zebranie związku podoficerów rezerwy. Po zaznajomieniu obecnych ze statutem związku wybrano zarząd, w skład którego weszli: Błaszczyk — prezes, Janowski — wiceprezes, Woźniak — sekretarz, Gmaj skarbnik. Członkowie zarządu: Wesołowski i Paruga.

JAGLICA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Lekarze szkolni zbadali w dniu wczorajszym w 10 szkołach powszechnych 4145 dzieci szkolnych, przyczem stwierdzono 26 wypadków jaglicy.

Z TEATRU.

Dzisiaj w sali kina Odeon odbędzie się gościnny występ artystów teatru rewjowego „Ararat". W programie „Kółko się kręci".

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki"

Jerzy Zawieyski.

24)

Odtąd pani Grażyna w rozmowach swoich bardzo często wracała do tego tematu. Do powątpiewań Janka. Sama mówiła, że myśli o tem wiele i że trudno jej jest pogodzić się z tem, aby to miało być prawdą.

— Nie, to zapewne jest inaczej. A napewno będzie inaczej, gdy już wszystko się skończy. Gdy będzie Polska...

I, mówiąc to pani Grażyna odrazu nabierała wiary. Tamte wątpliwości rozwiały się, nie było ich. Nie mogła zrozumieć, jak można utrudniać oczywistość tego prostego faktu Odrodzenia Polski przez branie pod uwagę spraw obcych, dalekich, niemożliwych... Miała na myśli rewolucję. Mówili o niej dość często, nie wymawiając wyraźnie imienia tej sprawy. Gdy raz Janek mówił o tem i dobierał słów, jakich używano u Rychlińskiego — pani Grażyna, widać to było, poprostu cierpiała. Drażnił ją sam wyraz „rewolucja". Myślała o niej i mówiła czasami, ale unikała nazwy. Poprostu nie mogła jej znieść.

Janek zauważył, że nietylko pani Grażyna ma słabość na tym punkcie. Ci, którzy bywali u niej wieczorami wymawiali także tę nazwę przez zęby, z trudem, z przykrością. Nawet ze wstrętem.

U pani Grażyny ostatnio zbierało się bardzo wiele osób. Ilekroć rozmowa dotyczyła tych przykrych dla otoczenia pani Grażyny spraw — wtedy zwracano się wyłącznie do Janka i wszelkie swoje sądy skierowywano w jego stronę. Z pośród gości, którzy bywali u pani Grażyny największą uwagą obdarzano pana Bolesława Żarnowskiego, znanego już Jankowi z zebrań u Rychlińskiego. Pana Żarnowskiego słuchano tutaj niemal z nabożeństwem. Był on, jak się potem Janek dowiedział, wielkim przyjacielem Piłsudskiego. Razem z nim odsiadywał więzienia, był także na Syberji, a przed wojną brał czynny udział w tworzeniu kadrówek strzeleckich w Krakowie. Pan Bolesław Żarnowski był z zawodu profesorem i miał katedrę historji w uniwersytecie krakowskim. Wykłady jego były sławne i ściągały nietylko młodzież uniwersytecką, ale całą inteligencję z miasta. Ci, którzy przyjeżdżali do Krakowa zza kordonu uważali za największe dla siebie szczęście, jeśli mogli być na wykładzie prof. Żarnowskiego. Czerpali od niego wiedzę o Polsce i o jej roli dziejowej, która się nie skończyła. Profesor zachwycał słuchaczy siłą swojej wymowy ogromnie sugestywnej i ukazywał przed nimi możliwości nowego dla Polski przeznaczenia. Wierzył w jej odrodzenie niedalekie, w konieczność tego faktu, którego przyśpieszenia dokonywał Piłsudski...

Profesor Żarnowski, na zebraniach u pani Grażyny, nazywał rewolucję chaosem i tym wyrazem zastępował jej właściwe miano. Przeciwstawiał chaosowi i anarchji — ład i harmonję. Mówił bardzo zawile o psychice jednostki i o psychice gromady. Używał często wyrazów „tłum" i „lud" — czasem także „motłoch". Wypowiadał te słowa z przykrością. Patrzył stalowemi oczyma na Janka, który pod tem wejrzeniem mieszał się i tracił swobodę. Janek w tych razach myślał tylko o tem, aby profesor Żarnowski przestał patrzeć i przestał mówić. Ten wrok odbierał Jankowi wszelką władzę nad sobą.

Profesor Żarnowski często mówił, że ważniejszą sprawą jest własna ziemia i własny kraj, niż ziemie i kraje dalekie, cudze. Że tamto może być tylko ciekawe, ale bliskie i drogie jest to, co dzieje się u nas.

— To, co jest dobre dla innych — dla nas może być złe — mówił profesor. My musimy mieć odrębną, własną budowę państwa, nie zapożyczoną od nikogo. My sami ją stworzymy taką, jaka dla nas będzie dobra. Mamy w tym względzie tradycję bardzo piękną. Niejednokrotnie było tak, że wyprzedzaliśmy innych i byliśmy wzorem. Na tem polegało nasze posłannictwo wobec obcych. A to, które teraz stanie przed nami otworem będzie jeszcze ważniejsze...

I o tem posłannictwie nowem mówił długo prof. Żarnowski. Stalowe jego oczy przenosiły się z jednej postaci na drugą. Słuchacze byli, jakby urzeczeni jego słowami i jego wiarą, którą na nich przelewał. Kiedyś, gdy kończył swoje wywody i uwzględniał w nich możliwość tego, co dzieje się w Rosji — rzucił pytanie, jak zwykle w takich razach w stronę Janka:

— Więc, kto ma wziąć władzę? Kto ma rządzić? Czy lud, który jest ciemny? Co ma być tak, aby nas wszystkich, nas, którzy chcemy budować — wyrzucili? pozabijali? pomordowali?!

Nastąpiło ogólne poruszenie. Nikt nie śmiał się odezwać, ale spojrzenia nagle, nagłe ruchy — świadczyły o sprzeciwie, o oburzeniu.

Profesor Żarnowski patrzył przenikliwie w oczy Janka, z których chciał wyczytać odpowiedź dla siebie. Była długa chwila ciszy bardzo przykrej... Słowa ostatnie były jeszcze w powietrzu, słowa zbrodni, lepkie i ciężkie od krwi. Najbardziej męczące były dla Janka stalowe zimne oczy profesora Żarnowskiego, który patrzył nieustępliwie i czekał... Jakże wdzięczny był Janek pani Grażynie, która podeszła do pianina, niedawno tutaj sprowadzonego — i zagrała.

Powoli atmosfera pogodniała...

Zebrania u pani Grażyny bywały teraz coraz częstsze, a ilekroć przyjeżdżał profesor Żarnowski przybierały one charakter wyjątkowy. Gdy Janek dowiadywał się o jego przyjeździe — nie przychodził tego wieczora. Unikał także większych zebrań, na których wiedział, że jest przeszkodą w ogólnej harmonji.

Wolał, gdy pani Grażyna była sama, co zdarzało się teraz coraz rzadziej i, gdy grała... Muzyka jej była dla Janka radością nigdy dotąd niezaznaną. Dziwił się, jak można tylko z umiejętnych uderzeń w klawisze wydobywać coś, co ponad wszystko jest niepojęte... Co zniewala do zatracenia poczucia tego, że się jest w wiadomych warunkach: w czasiei w przestrzeni... Że się zarazem istnieje i nie istnieje... Że pod wpływem tych dźwięków budzi się w człowieku zarówno moc jakaś, pragnienie, konieczność wielkich dokonań, — jak i smutek, umieranie tego, co żyć zaczęło, zwątpienie, zatracenie nadziei...

Pani Grażyna grała często Szopena... Mówiła, że grała go także jej matka. Że grała bardzo pięknie... Niektóre utwory grała pani Grażyna na pamięć. Po jednym z nich mówiła, że to jest tak, jak u nich w Zelmiance jesienią... Chodzi się po ogromnym parku, wzdłuż alei, gnącej w mroku i pod nogami szeleszczą liście... Chodzi się wolno, aby słyszeć, jak umierają drzewa... Chodzi się długo i wolno...

KRONIKA

LUTY **25** ŚRODA

Dziś Cezarego W.
Jutro Aleksandra Bisk.

Wschód słońca	6.31
Zachód słońca	5.06
Wschód księżyca	9.18
Zachód księżyca	1.33
Długość dnia	9.16
Przybyło dnia	2.41

Walka z polityką

na terenie związków zawodowych.

Jak się dowiadujemy, sprawa konsolidacji związków zawodowych w Łodzi jest obecnie w toku przygotowań. W przyszłym tygodniu do Łodzi przyjeżdża szereg działaczy społecznych i zawodowych z grupy b. ministra Moraczewskiego, którzy nawiążą kontakt z istniejącymi związkami w Łodzi. Niezależnie od tego grupa robotnicza klubu B.B. ma rozpocząć energiczną akcję w kierunku połączenia istniejących związków i stworzenia wspólnej organizacji robotniczej, uniezależnionej od wpływów jakichkolwiekbądź partji i organizacji politycznych.

W przyszłym tygodniu spodziewać się należy zasadniczych posunięć w tej sprawie. (i).

Zęby młodzieży

pod specjalną obserwacją lekarską

Jak wiadomo, na skutek zarządzenia wyższych władz szkolnych, dziatwa uczęszczająca do szkół powszechnych poddawana jest systematycznym oględzinom dentystycznym. Kasy chorych w porozumieniu ze szkołami leczą dzieciom zęby, co jest rzeczą bardzo ważną i wskazaną.

Jak się obecnie dowiadujemy, opracowany został nowy plan, który umożliwi rozszerzenie akcji leczenia i plombowania zębów. Nowy projekt przewiduje mianowicie, że szkoły, po za kasą chorych, nawiążą kontakt z prywatnymi dentystami, którzy leczyć będą na rachunek miasta, kierowane do nich dzieci. Sprawa ta ma być zadecydowana w najbliższych dniach.

Będzie to miało kolosalne znaczenie z tego względu, iż jak stwierdzono, większość chorób powstaje właśnie wskutek zaniedbania zębów. (i).

Dwa zderzenia

na ulicy Kilińskiego.

Wczoraj na ulicy Kilińskiego tramwaj linji Nr. 14 dwukrotnie zderzył się z wozem ciężarowym i taksówką.

Przed bramą domu przy ulicy Kilińskiego 12 czternastka zderzyła się z wozem ciężarowym, wyjeżdżającym z bramy tej kamienicy.

Wóz został strzaskany. Woźnica, Stanisław Woźniak, doznał ciężkich obrażeń cielesnych.

Pasażerowie tramwaju nie doznali żadnego szwanku.

Ta sama czternastka w kilka minut później, gdy ruszyła w dalszą drogę, zderzyła się z taksówką.
Samochód został poważnie uszkodzony.

Pasażerowie taksówki, Wiktor Stoczek i Jan Chojna, doznali dotkliwych potłuczeń. Pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

Wypowiedzenie umowy w przemyśle

nie nastąpi w miesiącu bieżącym. — Sprawa ta zostanie zadecydowana w marcu.

Zatargi w poszczególnych fabrykach są stopniowo likwidowane

W ciągu bieżącego miesiąca aktualną była w Łodzi sprawa wypowiedzenia umowy w przemyśle włókienniczym Jak już donosiliśmy, większość przemysłowców łódzkich uważała zmianę poszczególnych paragrafów umowy zbiorowej za rzecz doniosłej wagi.

Nacisk ze strony przemysłowców był tak duży, że zarząd wielkiego związku zmuszony został postawić tę sprawę na porządku dziennym swego posiedzenia.

Dyskutowano nad kwestją wypowiedzenia umowy bardzo długo. Rozważano wszelkie możliwości, jakie wyłoniły się z tej decyzji, jak również omawiano warunki, które, po wypowiedzeniu umowy, przedłożone byłyby związkom robotniczym.

W konkluzji przeważyła opinja, że **nie należy jeszcze umowy wypowiadać.** Złożyło się na to szereg bardzo poważnych przyczyn. I ostatecznie powzięto uchwałę, aby sprawę tę odłożyć do przyszłego miesiąca, t. zn. zadecydować o niej ostatecznie dopiero w marcu.

W przyszłym tygodniu w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem odbędzie się na ten temat konferencja i wówczas zostanie ostatecznie zadecydowany

termin wypowiedzenia umowy.

***

Związki robotnicze w dalszym ciągu prowadzą akcję na terenie poszczególnych fabryk, gdzie zamierzano zmienić warunki pracy i płacy.

W pierwszym rzędzie zanotować należy, że zatarg w t. zw. tkalni elektrycznej Geyera

został zupełnie zlikwidowany.

Po długich pertraktacjach u inspektora pracy, w czasie których tkalnia była zupełnie zamknięta, a administracja fabryczna poczyniła nawet przygotowania do przyjmowania nowych robotników, obie strony doszły do porozumienia. W myśl tego porozumienia tkalnia została uruchomiona na dotychczasowych warunkach, t. zn. przyjęto zanowrót wszystkich robotników, wzamian jednak za pracę na 16 krosnach zaproponowano im obniżenie zarobków o 9 proc. Robotnicy na warunek ten zgodzili się i obecnie

zakłady przemysłowe Geyera są już całkowicie czynne.

W dniu wczorajszym zakończony został także lokalny strajk w fabryce Przygórskiego. Po przyrzeczeniu, danem przez dyrekcję, iż warunki pracy robotników nie zostaną zmienione, w dniu wczorajszym

robotnicy powrócili do pracy.

Długotrwały strajk robotników zgierskich również został całkowicie zakończony. Niektóre zakłady przemysłowe w Zgierzu zgodziły się na utrzymanie dotychczasowych warunków, niektóre natomiast przeprowadziły redukcję płac o 10 procent.

W Zawierciu po kilkutygodniowym strajku, administracja fabryki zgodziła się przyjąć wszystkich zredukowanych robotników w liczbie 500 i wzamian za to zredukować ilość dni pracy w tygodniu.

Strajk w Zawierciu został wobec tego również zakończony. (-is)

Zamach na kieszenie łodzian

przygotowują ojcowie miasta naszego.

Jak wiadomo w niedzielę obradował w Krakowie zjazd związku miast polskich. Łódź była reprezentowana przez 2 przedstawicieli z prez. Ziemięckim na czele. Zjazd miał w pierwszym rzędzie za zadanie

uchwalenie nowego statutu.

Oczywiście jest to sprawa wewnętrzna, nie mogąca zainteresować szerszych kół społeczeństwa. Poruszymy jedynie te sprawy, które mają ogólniejsze znaczenie, a więc kwestję

uporządkowania finansów miejskich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że niemal wszystkie miasta znajdują się w fatalnej sytuacji finansowej. Wpływy podatkowe, wskutek ogólnego kryzysu, maleją z dnia na dzień, co postawiło szereg samorządów w sytuacji nader krytycznej.

W związku z tem zjazd powziął następującą uchwałę:

„Zjazd miast stwierdza dalsze pogorszenie się sytuacji finansowej miast i grożącą im z tego powodu dezorganizację gospodarki. Zjazd wzywa wobec tego zarząd związku do poczynienia energicznych starań zarówno u rządu jak i na terenie parlamentu, w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków, związanych z obowiązkiem prowadzenia na nowych zasadach ewidencji i kontroli ruchu ludności".

Uchwała ta zmierza do uzyskania przez miasta

prawa do nałożenia na obywateli nowych podatków.

Jest to tem dziwniejsze, że obecnie samorządy stanęły przed trudnym problematem ściągania dotychczasowych podatków. Zubożenie ludności jest tak wielkie, że nikt niemal nie jest w możności płacić podatków. I w tych warunkach związek miast pragnie uzyskać zezwolenie rządu na uchwalenie nowych ciężarów.

Stwierdzić należy, że podobne postawienie sprawy wykazuje całkowite niezrozumienie przez samorządy sytuacji panującej obecnie w kraju. (k)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckel (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Prawa i obowiązki służącej

zostały sformułowane w specjalnej ustawie.

W domu zapanuje spokój i harmonja.

Oczekiwana od dłuższego czasu ustawa o prawach i obowiązkach służby domowej doczekała się nareszcie opracowania. Projekt jest już gotów całkowicie i w najbliższych dniach przesłany zostanie do sejmu.

Jak wielkie znaczenie będzie posiadało wprowadzenie go w życie, tego tłumaczyć nie należy. Nieunormowanie tych spraw było jedną z największych bolączek życia społecznego. Na tle przyjmowania i zwalniania służby domowej powstawały tysiączne incydenty w każdej niemal rodzinie. Nie było domu i mieszkania, w którem, nie powstawały co pewien czas zatargi i kłótnie, niekiedy bardzo poważne, na tle praw i obowiązków służących.

Na czem polega opracowany projekt nowej ustawy i jakie korzyści daje on obu stronom? Nie będziemy szeroko rozwodzili się nad wszystkiemi punktami, lecz przytoczymy i omówimy te tylko, które najbardziej interesują ogół, gdyż są podstawowem uregulowaniem stosunków w każdym domu.

A więc przedewszystkiem, **czas pracy.** Artykuł 33 projektu ustawy ustala iż **„pracownikowi domowemu należy zapewnić w ciągu doby 12 godzinny okres czasu na sen i wypoczynek, w który powinien być włączony czas między godziną 11 w nocy a 6 rano".**

12-godzinny wypoczynek mógł być przestrzegany tylko w bardzo problematyczny sposób. W większości wypadków służba domowa **zajęta jest od 14 do 17 godzin,** co wypływa z jej rodzaju pracy... Zapewnienie więc 12 godzinnego wypoczynku rozumiane więc będzie w ten sposób, że w ciągu dnia, po obiedzie, czy po kolacji, gdy właściwa praca jest już ukończona, a nowej niema, **służba ma prawo do krótkiego wypoczynku.** Na tem tle nie będą więc powstawały żadne zgoła nieporozumienia.

Również uregulowana została kwestja **wypoczynku świątecznego.**

Odpowiedni paragraf w odniesieniu do niedziel i świąt przewiduje, że **„służba domowa może być zatrudniona jedynie przy niezbędnych robotach bieżących".** Wyraźnie podkreślono słowo „bieżących" a to w tym celu, by pracodawcy nie zmuszali służby do wykonywania w niedziele i święta takiej pracy, która może być wykonana w poprzedzający czy następujący dzień powszedni.

W dalszym ciągu ustawa określa, że służbie domowej należy się dodatkowo w dnie świąteczne **conajmniej 6 godzinny wypoczynek nieprzerwany,** t. zn. że w niedzielę czy święto służba może być zatrudniona tylko przez 6 godzin.

Art. 36 nowej ustawy prawnie reguluje t. zw. „wychodnie", które najwięcej zgrzytu i nieporozumień stwarzają obecnie między pracodawcami a służbą domową. Otóż ustawa rozwiązała tę sprawę w sposób bardzo liberalny. Mianowicie określiła, że **w wolnych godzinach od zajęć służba nie jest obowiązana pozostawać w domu.** Po kolacji więc, nawet w dni powszednie, w razie wykonania całkowitej swej pracy, **każda służąca ma prawo wyjść na przeciąg pewnego czasu na spacer.**

W dalszym ciągu uregulowana została **sprawa urlopów.** Służba domowa ma prawo do 3 lat pracy do **8-dniowego urlopu płatnego,** po 3 latach pracy do płatnego **15-dniowego urlopu,** ale oczywiście tylko w tym wypadku, jeśli przez cały czas była zatrudniona u **jednego i tego samego pracodawcy.** To ostatnie wyjaśnienie ma wielkie znaczenie dla pań domu.

Uregulowana jest też kwestja pożywienia i pomieszczenia dla służby domowej w ten sposób, że pożywienie musi się składać z conajmniej **trzech posiłków dziennie,** a pomieszczenie ma być widne suche i wygodne.

Projekt tej ustawy, jak nas informują, ma być rozpatrywany przez sejm w najbliższych tygodniach i uchwalony jeszcze przed feriami letniemi. (—is).

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś środa i czwartek emocjonująca sztuka rosyjska A. Fajko „Człowiek z teką“ z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej. Reżyserja J. Leśniewskiego.

W piątek po raz ostatni przezabawne „Konto X“ z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej. — Ceny najniższe od 50 gr. do zł. 3.60

„U L I C A“.

W pełnych próbach pod reżyserją Stefana Jaracza i Perzanowskiej sensacyjna sztuka Rice'a „Ulica“, która w teatrze warszawskim „Ateneum“ uzyskała rekordową cyfrę 100 spektakli. Teatr Miejski wystawi ją ściśle według inscenizacji warszawskiej, a w roli popisowej wystąpi niezrównany Stefan Jaracz.

TEATR KAMERALNY.

Świetna artystka teatrów Szyfmanowskich, Stefanja Jankowska, wystąpi w Łodzi jeszcze tylko kilka razy a to: dziś środa, czwartek i piątek w rekordowo powodzeniowej komedji Conners'a „Roxy“.

W pełnych próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza najnowsza komedja Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety“.

TEATR POPULARNY.

Dziś środa i czwartek w dalszym ciągu przy stale zapełnionej po brzegi widowni urozmaicona efektami choreograficznemi i przemiłemi atrakcjami operetka Lehara „Hrabia Luxemburg“

W piątek na ogólne żądanie publiczności raz jeszcze powodzeniowa „Dookoła miłości“

Wszystkie miejsca po 1 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę i niedzielę odbędzie się przedstawienie znakomitej sztuki w 4-ch aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Sybir“ z udziałem chóru rosyjskiego. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach dyr. J. Pilarskiego. — Bilety od 50 gr. do zł. 2.50 do nabycia w kasie teatdu.

„KRZYŻACY“ NA KOLONJE LETNIE.

W piątek, dnia 27 b. m., w Teatrze Popularnym w sali Geyera odbędzie się przedstawienie, urządzone na kolonje letnie przez szkołę powszechną Nr. 85. Odegrana będzie sztuka w 8 odsłonach na tle historycznem Henryka Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy“ (Zbyszko i Danusia).

Bilety do nabycia od czwartku w kasie teatru.

WIECZÓR RECYTACYJNY W W.I.Z.O.
Sienkiewicza Nr. 26.

W środę, dnia 25-go lutego, punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem znany pisarz i poeta żydowski z Palestyny p. M. Stawski, przed powrotem do kraju, zerecytuje szereg swoich utworów.

Słowo wstępne wygłosi p. prof. J. Rozenowajg. — Wstęp dla członków 50 groszy, dla wprowadzonych gości 1 zł

PODZIĘKOWANIE.

Komitet szpitala „Kochanówka“ składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do sukcesu balu na rzecz szpitala w dniu 17 stycznia oraz do osiągnięcia wydatnego zysku

Czysty dochód wynosi 7 tysięcy złotych.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 18—18 i pół, pszenica 25—26 i pół, owies jednol. 20—21, zbiórkowy 18—19, jęczmień na kaszę 17 i pół 18 i pół, browarny 23 i pół — 24 i pół mąka pszenna luks. 50—60, mąka pszenna 4/0 40— 50, mąka żytnia 33—34, otręby pszenne szale 14—15, średnie 13 i pół 14 i pół, żytnie 12 i jedna czwarta, kuchy lniane 28—29, rzepakowe — 20, groch polny jadalny — 28, „Victoria“ 29—33, koniczyna czerwona 270—340, koniczyna biała 270—350, wyka 29—31, seradela 55—63, peluszka 34—36.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 23 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.39, luty 5.97, marzec 5.97, kwiecień 6.02, maj 6.07, czerwiec 6.12, lipiec 6.17, sierpień 6.21, wrzesień 26.4, październik 6.28, listopad 6.32, grudzień 6.36, Loco 6.12.

Liverpool, 23 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 10.02, marzec 9.57, maj 9.96, lipiec 9.79, wrzesień 9.93, październik 9.94, listopad 9.99, Loco 10.05.

Aleksandrja, 23 lutego.

Bawełna egipska—zamknięcie, Sakellaridis: styczeń 20.90, marzec 18.73, maj 19.22, lipiec 19.60, listopad 20.96. Ashmouni: luty 13.42, kwiecień 15.30, czerwiec 13.70, sierpień 13.93, październik 14.10.

Nowy Jork i Nowy Orlean — Święto.

Wielka afera brylantowa.

Detektyw paryski odnalazł w Łodzi skradzioną biżuterję.

Znany jubiler skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Przed czterema laty trzej najwięksi jubilerzy paryscy Singer, Montias i Dupont, zawarli umowę handlową z międzynarodowym pośrednikiem George'm Słobockim. Słobocki wziął od nich dużą partję brylantów, wartości przeszło półtora miljona franków i miał je rozprzedać w Polsce, Łotwie i państwach skandynawskich.

Po spisaniu oficjalnej umowy, **pośrednik wyruszył z brylantami do Gdańska.**

Upłynęło sześć miesięcy.

Słobocki, który zobowiązał się wobec jubilerów paryskich zdawać pisemne relacje o sprzedaży,

nie nadsyłał żadnych wiadomości.

Jubilerzy poczęli się niepokoić. Wysłali kilka listów do Gdańska, Warszawy, Rygi i Sztokholmu, lecz nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Wówczas jubilerzy doszli do wniosku, że Słobocki padł ofiarą jakiejś zbrodni. (Znając go dobrze nie podejrzewali go o kradzież) i zwrócili się do dyrekcji policji paryskiej. Władzom nie udało się jednak wyświetlić tajemnicy.

Któregoś dnia p. Montias, ku wielkiej swej radości, **spotkał Słobockiego na jednej z mniej ożywionych ulic Paryża.**

— Co się z panem dzieje? — zawołał doń. — Dlaczego pan nas nie zawiadomił o swym powrocie? Co się stało z brylantami.

Pośrednik westchnał ciężko w odpowiedzi.

— Nieszczęście! — odparł wreszcie. — Okradł mnie polski brylanciarz Kajczyk. Dałem mu wszystkie brylanty, bo się zobowiązał je sprzedać w Polsce i wszystko straciłem. Rajczyk uciekł. Nie pisałem do was, bo prowadziłem osobiście śledztwo i ciągle miałem nadzieję, że go złapię.

Panowie Matias, Singer i Dupont odbyli z Słobockim dłuższą konferencję i wreszcie

zwrócili się do policji.

Władze ustaliły, iż p. Słobocki istotnie nie ponosił winy w całej aferze i padł jedynie ofiarą swej łatwowierności.

Do Polski wysłano znanego detektywa francuskiego, Kolombę, który począł poszukiwać Rajczyka.

Poszukiwania trwały szereg miesięcy.

P. Kolombie udało się wreszcie ustalić, iż Rajczyk ukrył brylanty

w safesie jednego z łódzkich banków

Znaleziono tam jednak tylko część biżuterji.

W toku dalszych badań Kolomba wyśledził wreszcie kryjówkę Rajczyka i oddał go w ręce władz polskich.

Rajczyk oświadczył, iż brylanty otrzymał od Słobockiego jako pokrycie starych należności i uważał za swoją własność. Część biżuterji zdążył już sprzedać łódzkim i warszawskim jubilerom, resztę umieścił w banku.

Władze nie dały mu jednak wiary. Słobocki oświadczył, iż nie był winien Rajczykowi ani grosza.

Rajczyka osadzono w więzieniu.

Wczoraj stanął on przed sądem.

Na sprawie powtórzył on to samo, co mówił na śledztwie i dowodził, że **będąc bardzo zamożnym jubilerem i właścicielem kilku kamienic, nie dokonałby przywłaszczenia.**

Najważniejszy świadek, p. Słobocki, w międzyczasie zmarł. Sąd musiał się więc oprzeć na wynikach przeprowadzonego dochodzenia policyjnego i **skazał Rajczyka na półtora roku więzienia. Jedna trzecią kary darowano mu na zasadzie amnestji i zaliczono jedenastomiesięczny areszt prewencyjny, to też pozostał mu do odsiedzenia jeszcze jeden miesiąc.**

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

ŚRODA, dnia 25 lutego 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 Radjokronikaka — wygł. dr. Marjan Stępowski z Warszawy. 16.15—16.45 Program dla dzieci z Warszawy 1) „Mecz saneczkowy“ — opowiadanie pióra A. Pinon, 2) Feljeton St. Karwickiego p. t. Tajemnice dna morskiego. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40 „Bitwa pod Grochowem“ — wygł. kpt. dypl. Juljusz Kozolubski (tr. z Warszawy). 17.45 — 18.45 Koncert popularny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z Warszawy) 18.45—19.16 Rozmaitości. 10.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.00—20.15 „Napoleon w oświetleniu Mereżkowskiego“ — wygł. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy) 20.15—20.30 Feljeton p. t. „Od Mitry do corridy“ wygł. p. W. Rogowicz (tr. z W-wy). 20.30—22.15 Transmisja z konserwatorjum Warszawskiego koncertu Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki (tr. z W-wy). W przerwie koncertu — kwadrans literacki: „Mur między nami“ — nowela Tadeusza Rittnera. 22.15—22.35 „Tęsknota za słońcem“ — wygł. red. Jan Ignacy Targ (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Wieczornica taneczna
Hasmonei w Oazie.

W nadchodzącą sobotę, dnia 18 lutego odbędzie się w lokalu „Oazy“ staraniem ruchliwego stowarzyszenia sportowego Hasmonea wieczornica taneczna.

Impreza ta, jak zresztą wszystkie dotychczas urządzane przez Hasmoneę, daje gwarancję miłego i wesołego spędzenia czasu. Organizatorzy szykują szereg emocjonujących niespodzianek i atrakcji, co zapewnia imprezie tej duże powodzenie.

Zniżka cen jest niemożliwa

— oświadczają zgodnie przedstawiciele wszystkich organizacyj kupieckich

Pierwsze przebłyski poprawy sytuacji gospodarczej świata.

W związku z onegdajszą konferencją w starostwie grodzkiem w sprawie zniżka cen, w której ze stron kupiectwa brało udział około 60 przedstawicieli organizacyj kupieckich, zwróciliśmy się do p. Mieczysława Hertza, radcy izby przemysłowo-handlowej z prośbą, by wyjaśnił nam obszerniej swe stanowisko.

Radca Hertz stwierdza przedewszystkiem, że

zainicjowanie akcji zniżki przyczyniło się do wzmożenia zastoju.

Na nasze pytanie, czy mimo to dalsza zniżka cen jest możliwa **otrzymaliśmy odpowiedź zdecydowanie przeczącą.** — Hurtowy handel włókienniczy przechodzi jak najostrzejszą fazę kryzysu. Obroty nielicznych niedobitków z zeszłego roku równają się mniej więcej 25 procent obrotów, dokonywanych w latach normalnych. **Zarobek brutto wynosi obecnie 2 proc., a świadczenia socjalne i podatki, obciążają przedsiębiorstwa na 3 proc. Ten stan rzeczy powoduje dalszą stałą zniżkę hurtowni.** Ciężar świadczeń i podatków wzrasta procentowo w miarę spadku obrotów, to też ci nieliczni hurtownicy, którzy trwają na posterunku nie bacząc na straty, z dnia na dzień przystępują do likwidacji swych przedsiębiorstw **O zniżce cen hurtowych nie może być zatem mowy.**

Przemysł sprzedaje obecnie również poniżej kosztów kalkulacji, a więc i z tej strony nie można mówić o spadku cen.

Dalej radca Hertz porusza sprawę „okrzyczanej" rozpiętości pomiędzy cenami detalicznemi a hurtowemi.

Notowanie cen w detalu jest łapaniem wody przez sito. Ceny te są nieuchwytne zależne od całego szeregu okoliczności, których statystyka nie może uwzględnić. Tutaj wiceprezes Stowarzyszenia kupców m. Łodzi podaje szereg cyfr, z których wynika, że

zarobki detalisty są śmiesznie niskie i ograniczają się do marnego wynagrodzenia za pracę fizyczną.

— Jak wiadomo — kontynuuje p. Hertz — 25 proc. całego majątku narodowego Polski jest skoncentrowane w ręku państwa. Państwo bierze wyłączny, lub częściowy udział w produkowaniu spirytusu, tytoniu, soli, węgla, drzewa, nafty, nawozów sztucznych, automobili, rowerów, barwników i t. d. Zdawałoby się, że najracjonalniej byłoby,

gdyby rząd przystąpił do redukcji cen wspomnianych artykułów. W tym kierunku jednakże nie widać żadnych poczynań.

Również nie można liczyć na obniżenie podatków i świadczeń socjalnych, a te przecież są integralną i ważką częścią kalkulacji.

Tyle radca Hertz w sprawie akcji rządu. Nadmienić należy, iż poglądy p. Hertza w tej sprawie są równocześnie poglądami Stowarzyszenia kupców m. Łodzi.

Na zebraniu w starostwie zaznaczył p. Mieczysław Hertz, że

staje się widoczna poprawa ogólnoświatowej sytuacji gospodarczej.

Zagadnięty przez nas w tej mierze, wiceprezes Stowarzyszenia kupców wyjaśnił, iż **sytuacja jest ciężka, jednak są pewne przebłyski poprawy.**

Wyrażają się one w tem, że ceny bawełny w porównaniu z stanem minimalnym podniosły się do dziś o 15 — 18 proc. i pszenica poszła w górę o 8 proc., zaś krajowe rynki zbożowe i mięsne wykazują tendencję zwyżkową.

W tej sprawie przemawiał również w starostwie p. Kwiecińśki, dyrektor Stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan, który zaznaczył, że kontynuowanie przez rząd akcji zniżki cen za pośrednictwem organów administracyjnych nie jest celowe i wskazane.

Komisja ministerjalna w Łodzi.

W urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja przedstawicieli rządu z przemysłowcami.

W myśl zapowiedzi ministra Prystora do Łodzi przybyła wczoraj komisja ministerjalna, w skład której weszli przed **stawiciele ministerstw przemysłu i handlu, skarbu oraz pracy i opieki społecznej.**

O godz. 6-ej wieczorem w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyła się konferencja z udziałem wojewody Jaszczołta, wicewojewody dr. Roznieckiego, wyższych urzędników województwa, przedstawicieli wielkiego i średniego przemysłu oraz izby przemysłowo-handlowej.

W skład komisji ministerjalnej wchodzą przedstawiciel min. przemysłu i handlu p. Michalski, pracy i opieki społecznej p. Ułanowski oraz przedstawiciel ministerstwa skarbu.

Konferencja miała charakter ściśle informacyjny, przyczem przedstawiciele przemysłu informowali delegatów rządu o aktualnych zagadnieniach łódzkiego życia gospodarczego. Tematem obrad była pozatem również i sprawa zn...cen. Stanowisko łódzkich sfer przemysłowych jest znane i było już przez nas obszernie omawiane.

W dniu dzisiejszym delegaci ministerstw odbędą kolejne konferencje z przedstawicielami innych zrzeszeń gospodarczych.

Krwawy napad na pociąg.

Sąd skazał bandytę na 5 lat więzienia.

We wrześniu ubiegłego roku władze śledcze zaalarmowane zostały krwawym napadem bandyckim na pociąg na linji Piotrków — Pływwia.

Do pociągu towarowego, zdążającego do Pływwi, w pobliżu stacji Rogów wskoczyli w biegu dwaj rabusie. Próbowali oni początkowo włamać się do wagonu, naładowanego towarem, lecz nie mogli uporać się z zamkami, wobec czego przedostali się do węglarki i poczęli zrzucać na tor węgiel.

W tym momencie zauważył ich hamulcowy, Konstanty Bartnicki, jadący w jednym z dalszych wagonów. Rzucił on z odległości pięciu metrów kilka kawałków węgla w bandytów.

Wówczas jeden z nich wydobył z kieszeni rewolwer i

dał kilka strzałów do kolejarza.

Bartnicki został ranny w lewe udo i w rękę.

Odwieziono go do szpitala w Skierniewicach, w którym odbył dłuższą kurację.

Bandyci zbiegli.

Wdrożono energiczne dochodzenie, które wkrótce dało konkretne wyniki. Sprawców ujeto. Okazali się nimi **znani złodzieje kolejowi, Jan Szklarek i Feliks Jeż.**

Jeż oświadczył, iż wskoczył do pociągu z zamiarem dokonania kradzieży i nie strzelał do kolejarza. Sprawcą postrzelenia okazał się istotnie drugi aresztant Szklarek.

Wczoraj obai stanieli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza, w asyście sędziów Jesionowskiego i Balickiego. Oskarżał prokurator Kubiak.

Szklarek na sprawie przyznał się, iż strzelał do Bartnickiego. Tłumaczył się, on, iż

przypuszczał, że kolejarz sięga po rewolwer, więc chciał go uprzedzić.

Jeż powtórzył to samo, co mówił na śledztwie.

Sąd, po wysłuchaniu zeznań świadków i biegłych oraz przemówień stron, wydał wyrok, mocą którego **Szklarek został skazany na 5 lat, a Jeż 8 miesięcy więzienia.** **as.**

Bawełna przez Gdynię.

Pierwszy transport już nadszedł.

Szereg firm łódzkich i prowincjonalnych otrzymał w tych dniach pierwszy transport bawełny sprowadzonej BEZPOŚREDNIO Z AMERYKI PRZEZ GDYNIĘ.

Poraz pierwszy w dziejach Gdyni 6 lutego przybył bowiem do portu na okręcie „Toronto" wprost z amerykańskiego portu Galvestone TRANSPORT 600 BEL BAWEŁNY.

Jest to zapowiedź dalszych coraz liczniejszych i większych transportów bawełny, której import dzięki racjonalnym zarządzeniom taryfowym, zostanie skierowany przez Gdynię zamiast przez Bremę, jak to dotąd miało miejsce.

Konsekwencje bilansu płatniczego.

Opublikowany w ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych" *bilans płatniczy Polski* za lata 1927, 1928 i 1929, jest niewyczerpanem źródłem refleksyj i wniosków, dotyczących nietylko *gospodarczego* ale i *politycznego* bytu Polski.

Bilans płatniczy każdego państwa jest projekcją jego *całkowitej egzystencji* na płaszczyznę ekonomiki międzynarodowej: kontury tej projekcji odzwierciadlają przeto nietylko rozmiary życia gospodarczego w danem państwie, ale też określają proporcje jego w światowej gospodarce — słowem, jego *międzynarodowe stanowisko.*

Jak dotychczas — o ile nam wiadomo, zainteresował się szczegółowiej i wszechstronniej problematem bilansu płatniczego w Polsce tylko jeden z bardziej eksponowanych polityków polskich — *p. Hipolit Gliwic.*

W znakomitej pracy swej z roku 1927 („Międzynarodowa współzależność ekonomiczna, a polska polityka gospodarcza")—ten najbardziej europejski w Polsce polityk i ekonomista dał świetną analizę bilansu płatniczego za lata 1924 i 1925.

Aczkolwiek p. min. Gliwic zastrzegał się wówczas, że „trzeba się wystrzegać wyciągania daleko idących wniosków na zasadzie operacyj *z dwu tylko lat* — jest rzeczą zastanawiającą, *iż nieomal wszystkie* postawione przezeń podówczas konkluzje i tezy — zostały przez *wzmiankowaną ostatnią publikację* znakomicie i prawie w całej rozciągłości *potwierdzone.*

Bilans płatniczy Polski za lata 1927, 1928 i 1929 wyrażał się sumami: 4,8 — 5,15 — 5,35 miljarda złotych.

W tychże samych latach *bilans handlowy* wynosił po stronie *przychodu* około *2,5*, po stronie *rozchodu* od 3,2 do 3,5 miliardów złotych.

Należy więc przedewszystkiem skonstatować, że bilans handlowy aczkolwiek stanowi około *60 procent* bilansu płatniczego — sam przez się *nie decyduje* jeszcze o jego dodatnim lub ujemnym charakterze.

Salda bilansu handlowego były przez wszystkie 3 lata *UJEMNE:* w roku 1927 obrót towarowy z zagranicą dał nam 700 miljonów deficytu, w roku 1928—1,1 miljarda, w roku 1829 — tylko już 540 miljonów.

Rok 1930 dał, jak wiadomo, *dodatni bilans handlowy* (pomijając obrót złotem).

Jakże się to stało, że mimo tak wybitnie *ujemnego salda obrotu towarowego* — bilans płatniczy Polski był mniej więcej, za wszystkie 3 lata w sumie prawie że zrównoważony?

Odpowiedź na to pytanie dał już w swoim czasie p. Hipolit Gliwic. Zwrócił on mianowicie uwagę, że sumy otrzymywane przez Polskę za tranzyt morski, kolejowy orz pocztowy oraz sumy otrzymywane przez *przekazy emigrantów* (i od imigrantów) — razem pokrywają to, co Polska płaci zagranicy z tytułu *procentów, prowizji, dywidend itp.* — że przeto ujemne salda bilansu handlowego nie mogą być pokrywane przez żadne inne pozycje obrotu *bieżącego* i tylko *operacje finansowe*, to znaczy *dopływ obcego kapitału* może je pokrywać.

Istotnie rozliczenia za tranzyt dają dla Polski (ze względu na jej geograficzne położenie) zawsze „plus", który wzrósł od 1927—1929 roku od 100 do [illegible] miljonów.

Przekazy emigrantów dają około 200 miljonów rocznie. Razem mieliśmy więc z obydwu powyższych źródeł *300 do [illegible]0 miljonów* i tyleż właśnie wypłaciliśmy zagranicy z tytułu prowizji, procentów za poprzednie pożyczki oraz za dywidendy.

Ponieważ inne pozycje — jak to rozrachunek za *ruch turystyczny, świadczenia konsularne i t. p.* w sumie dają cyfry znikomo małe, przeto w rezultacie salda bilansu handlowego były pokrywane przez dopływ *kredytów krótko — i długoterminowych.*

Deficyt 700 miljonów z roku 1927 był w przeważającej mierze pokryty przez pożyczkę stabilizacyjną — netto około [illegible]00 miljonów.

Deficyt przeszło 1 miljardowy z roku 1928 przez 900 miljonów kredytów krótkoterminowych i 200 miljonów długoterminowego wzrostu zadłużenia. Wreszcie deficyt 550 miljonów z roku 1929 został pokryty przez takąż sumę wzrostu zadłużenia przedsiębiorstw przemysłowych i banków — w postaci krótkoterminowej.

Danych *za rok 1930* oczywiście jeszcze nie posiadamy, ale z samego faktu zrównoważenia dodatniego bilansu handlowego wypływa, że ruch kapitałów w najlepszym wypadku został zrównoważony.

Konsekwencje tych cyfr są niesłychanie proste, ale też nieubłagane w swej surowości.

Polska z racji swej struktury gospodarczej należy do grupy krajów „*finansowanych*", a nie „finansujących".

Bilans płatniczy tak czy owak *MUSI* zostać zrównoważony.

A równowaga ta może być osiągnięta *w dwojaki sposób:* albo tak, jak to miało miejsce *w latach inflacyjnych,* w *roku 1926* (załamanie waluty) *i w roku 1930* (skurczenie przywozu) — to jest przez *zahamowanie rozwoju gospodarczego,* przez obniżenie poziomu cen i płac — to jest przez *pauparyzację powszechną!* Za tę cenę możemy zrównoważyć, względnie nawet trochę uaktywnić nasz bilans handlowy! I wtenczas nie potrzebujemy „obcych kapitałów" (co jest ideałem endeckim).

Albo też możemy zrównować nasz bilans płatniczy na *wyższym poziomie życiowym, przy rozbudowie naszego aparatu gospodarczego* — ale wtenczas bilans handlowy *MUSI* być *ujemny* (jak w latach 1927, 1928 i 1929) — a jego saldo ujemne winno być pokryte przez dopływ kredytów obcych, długo — i krótkoterminowych.

Jeśli chcemy tą drugą, wiodącą ku lepszej przyszłości, drogę obrać—polityka nasza, zarówno gospodarcza, jak i ogólna — musi być taka, by ten dopływ obcego kapitału umożliwiała. **X.**

Upadłości, układy i nadzory.

W dniu wczorajszym rozpatrywana była sprawa w przedmiocie odroczenia wypłat firmie **„Jakób Hurwicz"** — wyrób towarów ze sztucznego jedwabiu w Łodzi przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich nr. 52.

Bilans firmy, sporządzony na dzień 31 grudnia 1930 r. zamknięty jest sumą 302.000 zł., sporządzony zaś przez biegłego, mianowanego przez sąd i zamknięty na dzień 14 lutego r.b. przedstawia kwotę 250.000 zł. Obrót firmy w 1930 r. wynosił przeszło 1/2 miljona złotych.

Opinja biegłego, jak i Izby Przemysłowo-Handlowej jest naogół przychylna dla firmy.

Sąd ze względu na przychylne opinje, oraz zważywszy że jak ustalił biegły. nadwyżka kapitału własnego firmy wynosi 44.000 zł. że w czasie ewentualnego udzielenia nadzoru firma może zrealizować swe aktywa i uzyskać dostateczną ilość gotówki dla spłacenia wszystkich swoim wierzycieli, postanowił — handlującemu w Łodzi przedsiębiorstwo przy ulicy Aleje Kościuszki nr. 3 pod firmą „Jakób Hurwicz" udzielić odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 24 lutego 1931 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Jakóba Herca, a nadzorcą sądowym — kupca Juljana Pańskiego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej nr. 12 zamieszkałego.

**

W lutym r. ub. ogłoszono upadłość Annie — Marji Gessner, prowadzącej przedsiębiorstwo fabryczne pod firmą „Przemysł Pończoszniczy Continental— w Łodzi przy ul. Kopernika nr. 53, kuratorem, później syndykiem tymczasowym mianowano adwokata Alfreda Zaubermana. Upadłą oddano pod dozór policji.

W międzyczasie upadła, za pośrednictwem swego pełnomocnika, prosiła o uchylenie zastosowanego środka zapobiegawczego — dozoru policji, lecz sąd podania tego nie uwzględnił.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 12 stycznia r.b. upadła zaproponowała zawarcie układu z wierzycielami na tej podstawie, że wszystkie należności nieuprzywilejowane, przyjęte do stanu biernego będą zapłacone w trzech równych ratach w wysokości 30 proc. nominalnej wysokości zobowiązań, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie roku od daty uprawomocnienia się układu, układ będzie zabezpieczony na obydwuch posesjach upadłych.

Układ ten jednak nie doszedł do skutku, gdyż za układem wypowiedziało się jedynie dwuch wierzycieli.

Na następnem zebraniu wierzycieli w dniu 23 stycznia 1931 r. pełnomocnik upadłej uzupełnił propozycje układowe w ten sposób, iż **upadła zgadza się na wybór kontrolera z ramienia wierzycieli,** który uprawniony będzie do sprzedaży majątku i sumy uzyskane do wysokości 50 proc. wierzytelności pójdą na pokrycie tej wierzytelności.

Za wyżej uzupełnionym układem wypowiedział się jeden wierzyciel, reprezentujący kwotę 712 zł. wszyscy zaś pozostali wierzyciele w ilości 25, reprezentujących kwotę 182.402 zł. oponowali wobec czego układ ten również do skutku nie doszedł.

W wyniku głosowania zgromadzeni na temże zebraniu wierzyciele zawarli jednomyślnie **związek wierzycieli,** a kontrakt związkowy, jako zgodny z prawem przedstawiony został przez sędziego komisarza sądowi do zatwierdzenia.

Sąd zatwierdził kontrakt związkowy wierzycieli masy upadłości Anny — Marji Gessnerowej. Syndykiem ostatecznym teże upadłości, zgodnie z wyborem wierzycieli mianował adwokata Alfreda Zaubermana.

Wiadomości gospodarcze

—o—

KOMISJE RZECZOZNAWCÓW.

W przyszłym tygodniu przystępują do pracy komisje rzeczoznawców, celem opinjowania wymiarów podatku przemysłowego od obrotu za rok operacyjny 1930. W związku z tem organizacje gospodarcze przedstawiły wczoraj urzędom listy kandydatów na rzeczoznawców branżowych.

Wymiar podatku obrotowego za ubiegły rok, z uwagi na bardzo zaawansowane już prace urzędów skarbowych, zakończone zostaną w końcu marca wówczas, gdy definitywny termin, przewidziany przez ustawę o podatku przemysłowym, upływa 15 kwietnia b. r. (c.

ZMIANY PERSONALNE.

W tych dniach nastąpiły przesunięcia na stanowiskach referendarskich w urzędach skarbowych.

Mianowicie, przeniesieni zostali do kas skarbowych z urzędu skarbowego na powiat łódzki (Zgierz, Aleksandrów, Ruda Pabjanicka, Konstantynów) p. Westfal, z 6-go urzędu p. Nowak, z 1-go urzędu p. Nowakiewicz i z 7-go urzędu p. Kosek.

Po wymiarze podatku przemysłowego od obrotu zapowiedziane są dalsze przesunięcia personalne na stanowiskach naczelników urzędów skarbowych i naczelników wydziałów izby skarbowej.

— c —

ZE STOW. KUPCÓW DETALISTÓW.

W stowarzyszeniu kupców detalistów (Piotrkowska 69) odbyło się doroczne zwyczajne walne zebranie przy licznym udziale członków stowarzyszenia.

Zagaił zebranie p. prezes Józef Trawkowski, powołując na przewodniczącego zebrania p. Ludwika Pinkusa, który na asesorów zaprosił pp. W. Matza, A. Toruńczyka i na sekretarza p. Wekslera.

Porządek dzienny walnego zebrania przyjęty był bez zmian.

Ze sprawozdania z działalności zarządu, które przedstawił kierownik stow. p. dr. D. Szerman, wynika, że mimo ciężkich warunków zarząd stowarzyszenia starał się wszelkiemi możliwemi środkami, aby utrzymać stowarzyszenie i przyjść z pomocą członkom w sprawach podatkowych, prawnych, bądź też branżowych.

W dowód uznania, ustępujący zarząd wręczył dyplom honorowego członka stowarzyszenia p. Józefowi Trawkowskiemu.

Wszyscy zebrani z entuzjazmem przyjęli ten dowód uznania ofiarnej pracy prezesa.

W wolnych wnioskach uchwalono, aby nowowybrany zarząd zorganizował kasę doraźnej pomocy. — c —

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie było bardzo małe przy tendencji przeważnie słabszej. Mocniej jednak kształtowały się kursy dewiz na Londyn i Medjolan. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.91. Notowano dewizy: Bruksela — 124.46, Amsterdam — 358.08, Londyn — 43.36, New-Jork — 8.917, Paryż 34.98 i pół, Praga — 26.43, Zurych — 172.01, Wiedeń— 125.37, Medjolan — 46.73 i pół; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin —212.15; w obrotach pozagiełdow. dolar gotówkowy — 9.91 i jedna czwarta, rubel złoty — 4.76 i trzy czwarte, rubel srebrny — 1.42, bilon — 0.70, czerwoniec — 5.25.

AKCJE. Dla akcyj przeważnie tendencja słabsza, za wyjątkiem akcyj B-ku Polskiego, któremi dokonano większych obrotów po kursach mocniejszych. Notowano: Bank Polski—153 i trzy czwarte, Węgiel — 32, Modrzejów — 8 i pół — 8 i jedna czwarta, Starachowice—11.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była utrzymana przy obrotach dość małych. Większych tranzakcyj dokonano 8 proc. listami m. Warszawy po kursach wyższych. Notowano: 3 proc. poż. budowl. — 50, 4 proc. poż. inwest. zwykła — 96, 5 proc. konwers. — 50, 5 proc. kolejowa — 46, 6 proc. dolarowa — 71 i pół, 7 proc. stabilizacyjna — 81.75, 8 proc. oblig. budowlane B.G.K. — 93, 4 i pół proc. ziemskie — 52 i pół—52 i jedna czwarta, 8 proc. m. Warszawy 71.85—72.85, 8% m. Piotrkowa — 62 i pół, 10 proc. m. Radomia — 75 i jedna czwarta. Drobne tranzakcje: 8 proc. Przem. Polsk. —82, 10 proc. kolejowa — 103, 4 i pół proc. m. Warszawy — 51 i trzy czwarte, 5% m. Warszawy 56 i pół—56 i jedna czwarta, 8 proc. m. Łodzi — 68 i pół, 6 proc. oblig. m. Warszawy — 50 i jedna czwarta; za 4 proc. poż. inwest. serjowa żądano 103.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych. — Wspaniały przebój przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

Emil JANNINGS

w swym pierwszym filmie dźwiękowym przerażającej swą prostotą tragedji człowieka-idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia. Dramat miłości i upodlenia p. t.

NIEBIESKI MOTYL

Tytuł orygin. „Niebieski Anioł“. Wytwórni „UFA“. Konflikt między miłością a obowiązkiem. — — **Marlena Dietrich.** w roli kobiety „Wampira. —

— Reżyserja: Józef von Sternberg. — Muzyka Fryderyk Hollaender.—

Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10.— Passepartout prócz urzędowych i prasowych nieważne. — Aparatura dźwiękowa Western Electric.

Ceny miejsc zł. 1, 2 i 3.

LUNA

Dziś i dni następnych.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w niedziele, soboty i święta o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł., w sob., niedz. i święta po 75 gr. i 1 zł. Passepartout prócz urzędowych i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Film, który każe sercu bić prędzej i upaja egzotycznym czarem to

Wesoły Madryt

z RAMONEM NOVARRO

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodji, które nucić będzie cała Łódź: „Do mego serca“. „Santiago“. „Kobieta, wino, śpiew“. „Śmiejmy się, przyjaciele“. „Ciemnej nocy“. „O, pozwól być kochaną“ — Gdy Ramon śpiewa — małymi stają się najsłynniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwytania za serce i podbijania tłumów.

Dźwiękowe

GRAND KINO

Ostatnie 3 dni!

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni o godz. 10.1 wiecz., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od zł 1, na poranakach 75 gr. i 1 zł.

Największy optymista świata niezrównany pieśniarz

Maurice Chevalier

— w filmie p t. —

„ZA OCEANEM“

— W roli głównej: —

MAURICE CHEVALIER i CLAUDETTE COLBERT.

Nadprogram: tańczące pralinki w wykonaniu dzieci ze szkoły tańca Mariel Abbat.

Genjalny śpiewak

AL JOLSON

i słoneczny

SONNY BOY

wzrusza serca wszystkich filmem

SERCE PIEŚNIARZA



„IKO“

Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radjowe oraz części radio elektrotechniczne

poleca

inż. **Juljusz Hamer i S-ka**

ŁÓDŹ, ul 6-go Sierpnia Nr. 1.

Telefon Nr. 188-58.

UWAGA: Ładujemy Akumulatory



STEFAN ŻEROMSKI

po raz pierwszy na dźwiękowym ekranie

WIATR OD MORZA

potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia

wkrótce w Grand-Kinie.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Dr. med.

J. NADEL

akuszerja i horoby kobiece

Przyjmuje od 3—5

Pomorska 7

tel. 127-84.

Poszukuję wspólnika

lub wspólniczki z kapitałem 1000 dolarów (tysiąc) do interesu sprzedaży detalicznej wyrobów wełnianych, bawełnianych i jedwabnych.

Oferty pod „Kapitał“.

Do akt Nr. 390 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Gorski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 7. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Zajberta i składających się z manufaktury, oszacowanej na sumę zł. 7260.

Łódź, dnia 13 lutego 1931 r.

Komornik: **S. GÓRSKI.**

Do akt Nr. 261 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Bronisław Pingielski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 172. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Walentego Wojciechowskiego i składających się z 80 beczek cementu oszacowanych na sumę zł. 1600.

Łódź, dnia 21 lutego 1931 r.

Komornik: **B. PINGIELSKI.**

Do akt Nr. 168 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Zajkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Juljusza Nr. 9-11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 100 metrów desek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 4.000.

Łódź, dnia 18 lutego 1931 r.

Komornik: **S. ZAJKOWSKI.**

Do akt Nr. 389 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Redakcji i Administracji „Lodzer Tageblatt“ i składających się z maszyny drukarskiej, oszacowanej na sumę złotych 1700.

Łódź, dnia 24 lutego 1931 r.

Komornik: **S. GÓRSKI.**

Gdańsk

duży lokal sklepowy

Langgasse

z 6 oknami wystawowemi do odnajęcia.

Bliższych informacji udziela firma Gebrüder Berghold, Gdańsk, Langgasse 72. Telefon: 24651.

Do akt Nr. 2101 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Rzoncy i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 676.

Łódź, dnia 23 lutego 1931 r.

Komornik: **S. GÓRSKI.**

Do akt Nr. 2144 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Zajkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 82. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Froima Kohna i składających się z mebli, towarów i innych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 355.

Łódź, dnia 23 lutego 1931 r.

Komornik: **S. ZAJKOWSKI.**

Do akt Nr. 199 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Zygmunt Makowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 marca 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Sikawa gm. Nowosolna, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Klamki i składających się z 2-ch wozów, koni i krów, oszacowanych na sumę zł. 1150.

Łódź, dnia 19 lutego 1931 r.

Komornik: **Z. MAKOWSKI.**

Poszukuję od zaraz

pokoju bez mebli z używalnością kuchni lub 1—2 pokoi z wygodami dla młodego małżeństwa z małym nowym „bobasem“ w starym lub nowym domu. Pośrednicy niewykluczeni. Dzwonić w godz. 9 do 7 wiecz. 224-89.

Dr. med.

M. Rozental

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska)

Tel. 223-34.

przyjmuje od 4—6 po poł. w Lecznicy „Pomoc“, Aleksandrowska 1, od 1—2 po poł.

JUŻ W CZWARTEK, dnia 26. II. 1931 r. nastąpi otwarcie NOWEGO SKLEPU
RADJO - ELEKTROTECHNICZNEGO
„RADJO-SWIAT"
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 40, telefon 211-99,
zaopatrzonego w olbrzymi wybór aparatów radjowych wszelkich marek kraj. i zagr., oraz we wszelki sprzęt radjowy (Komplet detektorowy tylko za zł. 30). Ładowanie i naprawa akumulatorów. Naprawa i przeróbki aparatów radj. Przy f-mie funkcjonuje oddz. pomocy radjowej, który na wezwanie telef. lub ustne wysyła na miasto swych techników. Dział elektrotechniczny.

Doktór
Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

DOKTÓR
H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. CEGIELNIANĄ Nr. 36
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 - 2 przed p. i od 5 - 9
w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 43
telefon 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

„IRENIT"
Piotrkowska 89, tel. 223-38
TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE
POWIELANIE DRUKÓW

MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne SUCHARKI na wzór karlsbadskich
poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA**
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82
oraz wszelkie wyroby cukiernicze

Betté-Radjo
wł. Jerzy Betté
Piotrkowska 81. tel. 164-89.
Sprzedaż aparatów i artykułów radjotechnicznych.
Modernizacja i elektryfikacja starych odbiorników. — Warsztaty reperacyjne na miejscu.
Ładowanie akumulatorów z bezpłatną dostawą do domu.

MEBLE LAKIEROWANE
nowoczesne
Pokój sypialny . . . 650 zł.
„ panieński . . . 340 zł.
Urządzenia kuchni . . 195 zł.
Korytarz . . . . . . 119 zł.
Wielki wybór **urządzeń** kuchennych
Wytwórnia B-CI KOERPEL,
Piotrkowska 114, w podwórzu

Przenośne: Stemple meldunkowe
Numery dla mieszkań **zł. 0.25** gr
Szyldziki od — do „ **0.75** gr
do nabycia w firmie
D. SZTĄNGE i S-ka
Łódź, Piotrkowska 83, tel. 132-16.
— NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO. —

SALA FILHARMONJI. — Tel. 213-84
Dziś w środę dn. 25 lutego o g. 9 wiecz.



Jedyny Koncert
7-mio letniego śpiewaka kantora
NOCHUMELA
EPSTEINA
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZĄ ZIOŁA

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH:
początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony Odbijanie gazami, Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. — **Podczas ataków:** w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej – w pasie - krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka. — Bliższe szczegóły kuracji w broszurze **Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO.** Do nabycia w Laboratorjum fizj.-chemicznem **„CHOLEKINAZA"**, Warszawa, ul Nowy Świat Nr. 5, tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych.

OGŁOSZENIE.

Nadzorca sądowy Leon Stolarczyk nad firmą Gustaw Paszke w Aleksandrowie przy ul. Kościelnej Nr. 12, po uprzedniem porozumieniu się z p. Sędzią Komisarzem, działając w myśl art. 4 i 40 Rozp. Prezydenta Rzeczyp. z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, zawiadamia wszystkich wierzycieli tej firmy, że w terminach dnia 13 marca i 27 marca o godz. 11 przed południem w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, odbędzie się sprawdzenie wierzytelności tej firmy, a to w celu ustalenia listy sprawdzonych wierzycieli w wysokości ich roszczeń. Stawienie się z dowodami pretensyj, należycie poświadczonemi, obowiązuje wszystkich wierzycieli, nie wyłączając tych, którzy figurują w bilansie firmy.

Dnia 11 kwietnia 1931 r. lista ustalonych i sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożoną w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane mogą w terminie 7 dniowym zaskarżyć postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na tę listę, do Pana Sędziego Komisarza, który spór taki rozstrzyga w toku postępowania układowego ostatecznie.

To rozstrzygnienie jednak nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy.

Po upływie terminów sprawdzenia, na listę wciągnięci będą ci wierzyciele, którzy udowodnią, że w powyższych terminach nie zgłosili swoich pretensyj z przyczyn ważnych i od nich niezależnych.

Nadzorca sądowy
Leon Stolarczyk
Łódź, Karolewska 48.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie poczawszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Szkoła Kosmetyczna
dająca prawo otwarcia gabinetu. Zapisy codziennie.
A. RYDEL, Cegielniana 19, tel. 169-92

Doktór
PRAPORT
ginekolog-urolog
chorby kobiece i dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel 208-95
Przyjmuje w domu 6—8 wiecz. i w lecznicy „Sanitas". Cegielniana 29 od 11—1-ej

Dr. med.
St. BIBERGAL
Moniuszki 11
telefon 63-22.
powrócił.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—12 od 5 — 8 wiecz w niedz. i święta od 10—12

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-10
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań
Lampa kwarcowa

Dr. E.
Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
Zielona 8a.
Przyjmuje od 12-1.30 od 4 —7 wiecz.

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Dr. med.
Różaner
powrócił
Dzielna № 9
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8.

ROZWIĄZANIE!!!
najzawilszych obliczeń wykonuje szybko i nieomylnie.
ODHNER
NAJTAŃSZY
szwedzki arytmometr do liczenia
Demonstruje bez zobowiązań do kupna przedstawiciel
Józef Leżon
Przejazd 4, tel. 102-23

Kupno i sprzedaż

LEKARSKO - dentystyczny gabinet, dobrze prosperujący w Pabjanicach do sprzedania lub do oddania dzierżawę. Oferty do „Republiki" sub „Dentystyka". 26

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście. I piętro.

SPRZEDAM DOM na dogodnych warunkach. Żórawia 7.

Lokale

POKÓJ elegancki z wygodami zaraz do wynajęcia bardzo tanio. Piotrkowska 117, m. 32.

DO WYNAJĘCIA pokój z całodziennem utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób. Telefon, łazienka. Wiad. Gdańska 5, m. 19, 9—11 i 3—5.

MIESZKANIE słoneczne w centrum: 4 pokoje, kuchnia, służbowy, łazienka, gaz, elektryczność, wszelkie nowoczesne wygody wprost od gospodarza do oddania. Tel.: 131-77.

KAWALERSKI pokój z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Przejazd 49, m. 6.

SKLEP ładny, duży i pokój z kuchnią odstąpię z powodu wyjazdu. Kilińskiego 55.

2 POKOJE umeblowane z kuchnią oddzielne wejście, odnajmę. Oferty „Republika" sub „Wygodne".

ODSTĄPIĘ niedrogo duży ładny sklep i 2 pokoje z kuchnią, nadające się na każdy interes. Zakątna 45, m. 4, Wysocka.

TANIO do wynajęcia ładny, słoneczny świeżo wyremontowany, umeblowany, pokój. Andrzeja 46, m. 7.

FRONTOWE mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. St. Żeromskiego 44, Rozenbaum.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Wiadomość ul. Szkolna 23, m. 3.

MIESZKANIE 1, 2, 3 pokojowe wprost od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość Różana 10, dojazd 14.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami, elektrycznem światłem, z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 40, m. 10. Zastać 3—4, od 7.

POKÓJ ładny, umeblowany do wynajęcia. 11-go Listopada 12, front, II piętro, naprawo. 27

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem odnajmę. Żeromskiego 11, front, I piętro, m. 18.

UMEBLOWANY gabinet i poczekalnia do wynajęcia, wejście niekrępujące, telefon 122-11.

POKÓJ umeblowany, niekrępujący do wspólnego zamieszkania poszukuje inteligentny. Wiadomość Zachodnia 68, m. 3, do 4-ej.

POKÓJ duży, frontowy, umeblowany z kuchnią do własnej dyspozycji oddam małżeństwu lub dwum panom. — Cena przystępna. Narutowicza 35, m 13

FRONTOWY, ciepły, umeblowany pokój dla inteligentnego pana do wynajęcia. Nowo - Cegielniana 12, m. 6.

ŁADNY, dwuokienny pokój umeblowany z korytarza, telefon, wynajmę solidnej osobie, ew. bezdzietnemu małżeństwu. Andrzeja 7, m. 8.

POKÓJ frontowy z balkonem, elegancko umeblowany, odnajmę. Piotrkowska 108, m. 7, od 2—8.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Andrzeja 52, mieszkanie 18, poprzeczna oficyna.

POKÓJ frontowy o 2 oknach, słoneczny z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Zachodnia 36, m. 9, Zastać można od 2—5 pp.

LOKALE, mieszkania, sklepy, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

DUŻY, elegancko umeblowany pokój, winda, telefon, centralne ogrzewanie z całodziennem utrzymaniem natychmiast do oddania. — Wiadomość: Przejazd 20, m. 9, tel. 170-47. 26

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 inteligentne panie. Oferty do „Republiki" sub „Ł. N." 25

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią na pierwszem piętrze, woda, światło. Jerzego 11, Frymer. 25

Posady

FRYZJER męski, perukarz, poszukuje pracy w jakimkolwiek zakładzie. Adres: Przędzalniana Nr. 12, m. 4. S. Duszyński.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz. Południowa 11, Ch. Czernow.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki z dopłatą. Wiadomość Ewangelicka 2, Stacja benzynowa.

Doświadczony administrator
znający dobrze **sprawy podatkowe** i nowe **rozporządzenia o meldunkach** przyjmuje domy w administrację. Łaskawe oferty sub „Doswiadczony" do admin. niniejszego pisma.

Nauka i wychowanie

WSKUTEK kryzysu bardzo tanio udzielam lekcji gry fortepianowej. Początkującym zł. 1 za lekcję. Al. Kościuszki 31, m. 16. 26

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front I p., mieszk. 4, od 2—4 p. p. Proszę dzwonić.

LEKCJI hiszpańskiego, załatwianie hiszpańskiej korespondencji, Cegielniana 53, fr. III, 1—3.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta wejście, II piętro, na lewo.

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, prawa oficyna, I wejście, II piętro.

UDZIELAM lekcji polskiego i hebrajskiego. Cena b. przystępna. Tel. 139-38 godz. 4—6, Paula. 26

Rozmaite

CHIROMANTKA słynna Marmona przepowiada przyszłość, rady, wskazówki 6-go Sierpnia 18, m. 3. 25

WYDAJĘ smaczne obiady na maśle. Piotrkowska 29, m. 3, tel. 203-84.

UNIEWAŻNIAM kwit Nr. 975, wyd. dn. 3. 2. 1931 r. przez Bank Zw. Spółek Zarobkowych, oddz. w Łodzi na sumę zł. 100 na imię A. Nowak — gdyż takowy zagubiłam.

ZAGINĘŁA suczka rasy jamnik, nóżki podpalane, wabi się Nena. Za wynagrodzeniem odprowadzić na Zamenhofa 14, (mleczarnia).

SKRADZIONO 3 weksle zaprotestowane, na zł. 150, każdy po 50 zł., jeden był płatny 25 stycznia 1930 r., drugi 16 lutego 1930 r., 3-ci 4-go marca 1930 r. Wystawca D. Goldkorn, Łódź, ulica Zgierska Nr. 14. Weksle te unieważniam. Sura Chabelska, Łask Żeromskiego Nr. 15.

Zagubione dokum.

TURKIEWICZ Czesław, Kilińskiego Nr 183, zgubił książeczkę wojskową, rocz 1903 oraz kwit kaucyjny K. E. Ł. 26

KOLASIŃSKA Janina, Henryka 3, zgubiła legitymację paszportową, wyd. z firmy L. Geyer.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50 zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.